

W całym kraju
Trwają narady mistrzów

W całym kraju trwają zakładowe narady mistrzów poświęcone podniesieniu rangi i autorytetu kadry mistrzowskiej stanowiącej podstawowe ogniwo zarządzania i kierowania w przedsiębiorstwach. Nowe uprawnienia i obowiązki mistrzów omawiane są na tle społeczno-gospodarczych zadań przedsiębiorstw, a zwłaszcza udziału tej kadry w realizacji zakładowych programów wykorzystania rezerw przyjętych po II Plenum KC PZPR.

W naradach uczestniczą członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych. 23 bm. spotkali się z mistrzami członkami Biura Politycznego KC PZPR: Stanisław Kowalczyk — w Hucie im. Bieruta w Częstochowie. Władysław Kruć — w Hucie „Stalowa Wola” (woj. tarnobrzelskie) i Stefan Olszowski — w Zakładach Rowerowych „Predom-Romet” w Bydgoszczy oraz sekretarze KC PZPR: Wincenty Kraśko w Toruńskich Zakładach Włókien Chemicznych „Elana” i Józef Pińkowski w Zakładach Podzespołów Lampowych „Polam” w Pułtusku (woj. ciechanowski). (PAP)

W tym roku — 2 miliardy ton ładunków
Transport ważną dziedziną gospodarki
Spotkanie z premierem P. Jaroszewiczem

Z okazji „Dnia transportowca i drogowca” prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 23 bm. grupę przodujących pracowników transportu i drogownictwa.

W czasie spotkania minister komunikacji Tadeusz Bejma przedstawił najważniejsze zadania transportowców i drogowców w najbliższych latach, zwracając szczególną uwagę na rangę jaką nadal transportowi drogowemu woletni rządowy program rozwoju tej gałęzi gospodarki. W tym roku samochody przewiozą już 2 miliardy ton ładunków.

Omówiono też zagadnienia związane z intensywnym rozwojem transportu samochodowego, drogownictwa i lotnictwa. Zwrócono uwagę na szybko rosnącą rolę PKS w obsłudze podróży. Mówiono również o realizowanym o-

becnie programie zwiększenia udziału transportu samochodowego w krajowym systemie przewozów towarowych. Dobra praca tej gałęzi transportu zależy jednak nie tylko od jakości i ilości taboru, ale także od tego, jaka będzie sieć drogowa w kraju.

Drogowcy w pełni rozumieją konieczność terminowego wywiązywania się ze swych zadań. Przykładem ich postawy mogą być dobre wyniki, jakie osiągnęli w I kwartale br.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców — Zenon Kadziński podkreślił znaczenie pracy drogowców budujących drogi szybkiego ruchu oraz układy komunikacyjne wokół dużych obiektów przemysłowych.

Mistrzowie świata nadal niepokonani

Oczekiwane ze sporym zainteresowaniem spotkanie młodej drużyny szwedzkiej, która w śróde pokonała niespodziewanie ZSRR 4:3 z nowo kreowanymi mistrzami świata — drużyną Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem tych ostatnich. Mimo wyraźnej wygranej naszych południowych sąsiadów publiczność była w pełni usatysfakcjonowana przebiegiem pojedynku. Wynik 3:3 (3:0, 0:2, 2:1) nie oddaje w pełni przebiegu wydarzeń na tle.

W I tercji dominowali hokeiści CSRS, mimo że popełniali więcej błędów niż w poprzednich spotkaniach. Wydawało się, iż Szwedzi przegrają to spotkanie wysoko. Tymczasem w II tercji Skandynawowie zagrali zdecydowanie lepiej, nie pozwalając zbyt często mistrzom świata na swobodne rozgrywanie szybkich ataków. W rezultacie z 3:0 zrobiło się 3:2.

W ostatniej odsłonie widowiska rutyna Czechosłowaków wzięła górę, a dwie bramki sprawiły, że mo-

Poprawa warunków pracy i warunków socjalno-bytowych • Zwiększenie produkcji pasz • Uproszczenia w przepisach paszportowych
Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 23 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono sprawy związane z dalszą poprawą warunków pracy i usprawnieniem działalności socjalno-bytowej w zakładach. Podjęto kolejne decyzje dotyczące rozwoju produkcji pasz w tym 5-leciu, a także przyjęto projekt rozporządzenia, który upraszcza przepisy paszportowe przy wyjazdach do europejskich państw socjalistycznych.

Przy udziale przedstawicieli CRZZ, rozpatrzono informację Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej i bytowej w roku 1975.

W wyniku zobowiązań podejmowanych przed VII Zjazdem PZPR, a także na skutek systematycznej realizacji wniosków z krajowej narady partyjnej — państwowo - związkowej oraz działań inicjowanych na rzecz polepszenia warunków pracy i życia kobiet nastąpiła w roku 1975 dalsza po-

prawa warunków pracy i działalności socjalnej.

Wielostronne przedsięwzięcia doprowadziły do racjonalnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na sprawy socjalno-bytowe oraz do lepszego wykorzystania służących tym celom obiektów i urządzeń. W zeszłym roku z zakładowego funduszu socjalnego przeznaczono ponad 11,2 mld zł na rozwój działalności socjalnej.

Prezydium Rządu zaleciło w resortach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach dalsze nasilenie działań mających na celu doskonalenie warunków pracy i zakładowej działalności socjalnej i bytowej. Chodzi zwłaszcza o efektywne wykorzystanie rezerw ujawnionych w toku realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Ustalono konkretne zadania dla administracji centralnej i terenowej.

W następnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu ustaliło dla resortu rolnictwa, przemysłu maszyn

ciężkich i rolniczych oraz innych zainteresowanych pionów gospodarki konkretne zadania. *Dokończenie na str. 2*

Maleją szanse na rozwiązanie kryzysu we Włoszech

Według doniesień agencji zachodnich, kryzys polityczny we Włoszech zaostrzył się tak bardzo, że zagraża już instytucjom państwowym. Przez cały piątek trwały obrady kierownictwa partii komunistycznej i rządzącej partii chrześcijańsko-demokratycznej w celu zbadania możliwości takiego uzgodnienia stanowisk, które pozwoliłoby przynajmniej rządzić krajem. Jeden z przedstawicieli kierownictwa partii komunistycznej oświadczył, że oddzielne propozycje partii chrześcijańsko - demokratycznej nie wystarczają, aby uniknąć przedterminowych wyborów. Partia komunistyczna, powiedział ów przedstawiciel, żądała globalnego porozumienia politycznego i oczekuje obecnie odpowiedzi od chadecji.

Socialiści ze swej strony uważają za niezbędne rozpisanie przedterminowych wyborów, gdyż jest to, ich zdaniem, jedyne wyjście z obecnej sytuacji. Głębokie rozbieżności między socjalistami a chrześcijańskimi demokratami w sprawie gospodarce i socjalnej polityki rządu nie rokują w najbliższej przyszłości osiągnięcia porozumienia.

Atmosferę niepewności pogłębiają krążące w Rzymie pogłoski na temat udziału jednego z byłych premierów w aferze korupcyjnej firmy Lockheed. Prezydent Giovanni Leone zażądał w piątek, aby komisja parlamentarna, prowadząca dochodzenie w sprawie tej afery, przyspieszyła swe prace i jak najszybciej opublikowała ostateczne wnioski. (PAP)

Zmarł gen. S. Sztienienko

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w piątek wybitny radziecki dowódca wojskowy, aktywny uczestnik drugiej wojny światowej, pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR — szef sztabu Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw-Członków Układu Warszawskiego, generał armii, Sergiej Sztienienko.

od GŁOSU tygodnia
Rola mistrza

B yły czasy, kiedy funkcja mistrza w zakładzie nie bardzo się opłacała. Ograniczone kompetencje, a niekiedy nawet — po awansie na mistrza — strata marnuje się bezproduktywnie; kto może trafniej wskazać na marnotrawstwo surowców i materiałów, niewłaściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń? Któż lepiej zna zalety i przywary ludzi zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, ich walory fachowe i moralne?

Dysponując takimi atutami — o ileż dobry mistrz może zwiększyć rezultaty pracy swojego zespołu? Jak bardzo wpłynąć swoją osobowością na klimat stosunków międzyludzkich w tym zespole, a więc na wydajność pracy zatrudnionych w nim ludzi?

Wpływ mistrza na zespół i wyniki jego pracy zawsze będą wprost zależne od jego autorytetu. Tego zaś nie da się narzucić z zewnątrz. Autorytet to sprawa ogromnie złożona, zależna od wielu czynników. Znajdą się wśród nich wiedza i kwalifikacje fachowe mistrza, który chcąc pouczać innych, musi udowodnić, że sam zna na wylot te roboty. Niezbędne są mistrzowi zdolności organizatorskie oraz psychologiczne wyczucie, które pozwala rozumieć każdego członka kolektywu, zdobyć jego zaufanie, zastosować odpowiednie

środki wychowawcze w postaci kary lub nagrody.

Szczególnych umiejętności wymaga praca mistrza z ludźmi młodymi, zwłaszcza tymi, którzy rozpoczynają pracę zawodową. Od tego na jakiego mistrza — wychowawcę trafi absolwent zasadniczej szkoły zawodowej, zależy będzie jego adaptacja społeczno-zawodowa, poczucie więzi z zespołem, łączenie ambicji osobistych z celami zakładu. Nie każdy mistrz jest w stanie tak wysokim wymaganiom od razu sprostać. Dlatego dużą pomocą w podnoszeniu kwalifikacji niższego dozoru służą tzw. szkoły mistrzów.

W budowie autorytetu mistrzów pomagają wspomniane już decyzje rządowe o wzroście ich uprawnień w zakresie organizacji produkcji i pracy. Dotychczasowy przebieg zebrań w zakładach wykazuje, że nie wszędzie z uprawnień tych mistrzowie w pełni korzystają. Bywa, że kierownicy wyższych szczebli zarządzania wydają polecenia pracownikom warsztatowym z pominięciem mistrzów, że nie zasięga się opinii mistrzów przy decyzjach personalnych, że dysponowanie tzw. funduszem mistrzowskim — skutecznym instrumentem oddziaływania na pracowników — jest mocno ograniczone.

Są to zjawiska, którym administracja gospodarcza, jak i organizacje partyjne, powinny się zdecydowanie przeciwstawiać. Osłabiają one bowiem autorytet mistrzów a tym samym utrudniają im spełnianie odpowiedzialnej roli, jaka im przypada w realizacji zakładowych programów wykorzystania rezerw.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Rozpoczęła się Międzynarodowa Wiosna Estradowa


W piątek rozpoczęła się w Poznaniu zapowiadana wielokrotnie na naszych łamach

Na zdjęciu: Do obejrzenia imprez „Wiosny” zachęcają różne rodne i pomysłowe plakaty. Fot. — H. Kamza

Krwawy dzień w stolicy Libanu

Ubiegła doba należała do najkrwawszych dni wojny domowej w Libanie. W wyniku starć zbrojnych, a zwłaszcza ostrzeliwań przez zwalczające się strony gęsto zamieszkałych dzielnic Bejrutu, przeszło 380 osób odniosło ciężkie rany, a ok. 140 poniosło śmierć. Rzeźwiła liczba ofiar w strefach, gdzie toczy się walki, jest nieznana.

Chociaż Najwyższy Komitet Wojskowy wciąż szuka rozwiązań politycznych i grozi karą śmierci sprawcom naruszeń rozejmu w Libanie, walki toczą się z nie zmniejszoną siłą.

Dotychczasowy prezydent Farandżia wciąż zwleka z ogłoszeniem dekretu o wprowadzeniu w życie uchwalonej przez parlament poprawki do konstytucji, umożliwiającej niezwłoczny wybór nowego szefa państwa. (PAP)

„Międzynarodowa Wiosna Estradowa”. Pierwszy dzień wielkiego festynu rozrywkowego, odbywającego się na terenach MTP, przyniósł cztery koncerty galowe w wykonaniu artystów ZSRR, Węgier, Rumunii i Kuby, a także kilka nacię imprez towarzyszących. Wszystkie one cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Otwarcie „Wiosny” poprzedziło spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych Poznania i województwa oraz organizatorów imprezy — Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Poznaniu i „Pogartu” z przybyłymi na MWE dziennikarzami. Podczas spotkania wręczono Andrzejowi Rosiewiczowi, któremu poznańska „Estrada” przyznała tytuł „Indywidualności Estradowej Roku 1975” — pamiątkowy puchar. (Rozmowa z laureatem trofeum na str. 3, na str. 6 — kalendarz imprez „Wiosny”). (wig)

SPORT
Mistrzowie świata nadal niepokonani

Oczekiwane ze sporym zainteresowaniem spotkanie młodej drużyny szwedzkiej, która w śróde pokonała niespodziewanie ZSRR 4:3 z nowo kreowanymi mistrzami świata — drużyną Czechosłowacji zakończyło się zwycięstwem tych ostatnich. Mimo wyraźnej wygranej naszych południowych sąsiadów publiczność była w pełni usatysfakcjonowana przebiegiem pojedynku. Wynik 3:3 (3:0, 0:2, 2:1) nie oddaje w pełni przebiegu wydarzeń na tle.

W I tercji dominowali hokeiści CSRS, mimo że popełniali więcej błędów niż w poprzednich spotkaniach. Wydawało się, iż Szwedzi przegrają to spotkanie wysoko. Tymczasem w II tercji Skandynawowie zagrali zdecydowanie lepiej, nie pozwalając zbyt często mistrzom świata na swobodne rozgrywanie szybkich ataków. W rezultacie z 3:0 zrobiło się 3:2.

W ostatniej odsłonie widowiska rutyna Czechosłowaków wzięła górę, a dwie bramki sprawiły, że mo-

Dokończenie na str. 7.

W Warszawie odbyło się plenium Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Tematem obrad było dotychczasowe wykonanie prac ideowo-politycznej organizacji. Ideowość członków SZSP jest pryncypialną zasadą pracy organizacji studenckiej — podkreślano w referacie i dyskusji — jest realizacją leninowskiej koncepcji związku młodzieży. Należy — mówiono — doskonalić formę działania tak by związek jak najlepiej spełniał swą wychowawczą rolę w całym środowisku młodej kształcącej się inteligencji. PAP

ORDER CYRYLA I METODEGO DLA UJ

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyło się nadanie tej uczelni przyznanej uchwałą Rady Państwa LRB Orderu Cyryla i Metodego I stopnia. UJ otrzymał to najwyższe odznaczenie w dziedzinie kultury za wybitny wkład w pogłębianie współpracy i przyjaźni między Polską i Bułgarią. Order wręczył rektorowi UJ, przewodniczącemu ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Mieczysławowi Karasiowskiemu ambasador LRB w Polsce Christó Szanow.

SZTANDAR DLA POZNAŃSKIEGO ODDZIAŁU PKS

Tradycyjny Dzień Transportowca i Drogowca obchodził wczoraj załoga Oddziału Zaopatrzenia PKS w Poznaniu. Spotkanie to połączone było z przekazaniem Oddziałowi sztandaru Zjednoczenia PKS w Warszawie oraz Zarządu Głównego za zwycięstwo w ogólnopolskim współzawodnictwie miedzyczłowiek z 1975 roku. Wraz z gratulacjami i życzeniami dla załogi wręczono go dyrektorowi — Mieczysławowi Tadeuszewskiemu. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Antoni Stefaniak — kierownik działu regeneracji, kilkunastu wyróżniających się pracowników uhonorowano dyplomami i nagrodami. (bop)

Przed wyborami w Portugalii

Wystąpienia skrajnej prawicy

Ludowi demokraci PPD, skrajnie prawicowe centrum demokratyczne i społeczne — Partia Ludowo-Monarchistyczna i chadezy, korzystając z „czasu antenowego”, przyszanego w kampanii wyborczej w jednakowym wymiarze wszystkim 14 partiom politycznym, (niezależnie od ich liczebności), nadały swe ostatnie programy przedwyborcze.

Przywódca PPD, Sa Carreira, mimo iż jego partia jest reprezentowana w rządzie, próbował w swym wystąpieniu telewizyjnym stworzyć wrażenie, iż zawsze był w opozycji do rządu premiera de Azevedo i atakował zwłaszcza reformę rolną, „którą zrealizowali komuniści i socjaliści”.

Bodaj najbardziej prawicowa w Europie portugalska „Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna”, która zresztą nie odegra w wyborach poważniejszej roli, skoncentrowała swe ataki na polityce dekolonizacji. Jej sekretarz generalny pośmiał się nawet do tego, że określił dekolonizację jako „potworną zbrodnię i apokaliptyczną katastrofę”.

Portugalskie partie ultralewicowe, takie jak np. Ruch Reorganizacji Partii Proletariatu (MRPP), Sojusz Robotniczo-Chłopski (ACC), spełniając rolę agentury skrajnej prawicy, stosując odmienną, pseudorewolucyjną terminologię, także prowadziły swą kampanię pod hasłem antykomunizmu.

Podobnie, jak partie prawicy, atakowały głównie Portu-

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami, a zwłaszcza na wschodzie i południu duże z opadami. Przeważnie deszcz. Nieco ciepło. Temperatura minimalna od minus 2 st. na zachodzie do plus 4 st. na wschodzie. Temperatura maksymalna odpowiednio od 7 st. do 12 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Przed kongresem zjednoczeniowym

Powszechna aprobata dla integracji ruchu młodzieżowego

W całym kraju trwa od wielu tygodni powszechna dyskusja młodzieży nad propozycjami dalszego zespolenia polskiego ruchu młodzieżowego, a zwłaszcza poczyni młodzieży pracującej miast i wsi oraz utworzenia jednej, wspólnej dla tego środowiska organizacji — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Propozycje te spotkały się z aprobatą wszystkich zainteresowanych. Dobrym tego świadectwem jest masowy udział młodzieży w realizacji dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i społecznych oraz zgłoszenie licznych postulatów, wzbogacających program działania przyszłego związku.

Dyskusji młodzieży nad tym

Arcybiskup L. Poggi przybył do Polski

23 bm. przybył do Polski kardynał zespółu stolicy apostołskiej do spraw stałych kontaktów roboczych z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, arcybiskup Luigi Poggi. Został on w tymże dniu przyjęty przez ministra — kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, Kazimierza Kąkole. Przeprowadzono rozmowy w sprawach interesujących obie strony. (PAP)

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Portugalii

Z okazji święta narodowego Republiki Portugalskiej, przypadającego w dniu 25 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Francisco da Costy Gomesa. (PAP)

co i jak należy czynić dla pełnej realizacji zadań stawianych przez partię, towarzyszy jednocześnie świadomość skali i trudności tych zamierzeń. Z ambicją by im sprostać zrodziły się propozycje, unowocześniające styl i zasady działania pracy ruchu młodzieżowego.

Za utworzeniem jednej organizacji młodzieży pracującej przemawia fakt zacierania się — w wyniku dynamicznego rozwoju kraju — różnic między miastem a wsią. W jednej wspólnej organizacji można będzie przyspieszyć te procesy, wyrównywać możliwości wszechstronnego rozwoju jednostki, tworzyć uczestnictwa w życiu kraju i awansu społecznego i zawodowego.

Młodzi, podkreślając dotychczasowy niemały dorobek ZMS-u, ZSMW i SZMW, wyrażają przekonanie, że integracja wysiłków pozwoli na wydawnie pomnożenie osiągnięć na wzrost inicjatywy nie tylko członków ruchu młodzieżowego, ale całej młodzieży pracującej.

Jednym z ważnych argumentów przemawiających za powołaniem nowej organizacji są potrzeby w dziedzinie oświaty i kształcenia zawodowego.

Kolejne czynniki przemawiające za integracją organizacyjną, to powstanie lepszych możliwości wykorzystania bogatej bazy szkoleniowej, turyistyczno-wypoczynkowej i środków materialnych, którymi dysponują poszczególne organizacje.

Dotychczasowe doświadczenia, jak np. turnieje wynalazcze i racjonalizatorskie, powszechne kampanie młodzieżowych czynów, akcja „Każdy kłosa na wagę złota” udowadniają, że zespolony wysiłek

„Lotek” płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 21 bm. stwierdzono: Losowanie I: 2 rozw. z 5 traf. — wygr. po 311.317 zł; 565 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.653 zł; 21.460 rozw. z 3 traf. — wygr. po 72 zł. Losowanie II: 4 rozw. z 5 traf. — wygr. po 152.831 zł; 696 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.317 zł; 21.263 rozw. z 3 traf. — wygr. po 71 zł.

się do wzrostu produkcji i zwiększenia jej efektywności.

Głód w Ameryce Południowej

Rolnictwo w większości krajów Ameryki Południowej nie może zaspokoić zapotrzebowania na żywność ludności tych krajów. 42 mln mieszkańców Ameryki Południowej głoduje bądź żyje na krawędzi głodu. Przyczyną tego jest struktura społeczno-gospodarcza istniejąca w krajach latynoamerykańskich — oświadczył peruwiański minister ds. wyżywienia R. H. Rubio na regionalnej konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która obraduje w Limie.

Targi w Osace

W piątek otwarto w Osace XII międzynarodowe targi, w których uczestniczą 1353 firmy z 39 krajów i Hongkongu. Odbijająca się co roku w tym drugim pod względem wielkości mieście japońskim impreza, potrwa do 6 maja. Organizatorzy mają nadzieję, że ekspozycje targowe zwiedzi 1,4 mln osób, a więc tyle co przed dwoma laty.

Eksport radzieckiej ropy

Największym portem przeładunkowym ropy naftowej w ZSRR stanowią w tym roku Windawa, położona nad Morzem Bałtyckim 200 km od stolicy Łotwy, Rygi. Pod

przynosi większe owoce. Można być przekonany, że tego typu inicjatyw dobrze służących młodzieży i całemu społeczeństwu, będzie — dzięki zespoleniu wysiłków — więcej.

Wszystkie związki młodzieży polskiej łączyła zawsze jedność ideowa, oparta na więzi z partią i jej programem. Niewątpliwą korzyścią będzie również jedność organizacyjna członków socjalistycznych związków młodzieży pracującej. (PAP)

Od 1 lipca br.

Zmiana tablic rejestracyjnych samochodów i motocykli

W „Monitorze Polskim” nr 14 (5 kwietnia br.) ogłoszono zarządzenie Ministra Komunikacji w sprawie zmiany tablic rejestracyjnych pojazdów. Oznaczenia będą wprowadzane od 1 lipca, a do 31 grudnia 1978 r. będą mogły być stosowane tablice rejestracyjne dotychczas stosowane.

W myśl nowych przepisów każde województwo otrzymało odrębny zestaw dwóch dużych liter, którymi oznaczane będą pojazdy na jego terenie. Dla przykładu w województwie kaliskim obowiązujące będą litery KL, w konińskim — KN, w leszczyńskim — LE, w pilskim — PI oraz w poznańskim — PO. Ustalono także kolejne oznaczenia, które będą obowiązywały po wyczerpaniu pojemności systemu znaków z zastosowaniem liter zasadniczych. I tak — na terenie Wielkopolski — dla poszczególnych województw — znaki te będą brzmiały odpowiednio: KZ, KM, LS, PA i PN. Warto też wiedzieć, że stołeczne warszawskie województwo będzie miało oznakowanie WA (następnie WS).

Pojazdy samochodowe będą miały na tablicach — prócz wspomnianego zestawu dwóch liter także trzecią, bowiem dwie pierwsze określać będą województwo, trzecia zaś stanowić będzie znak serii, tworzony przez jedną z 25 liter alfabetu (np. w Poznańskim — POA — 0001).

Tablice samochodowe będą miały dwa formaty. Podłużne o wymiarach 520x120 mm z oznaczeniem jednorzędowym (na przód lub tył pojazdu) oraz prostokątne o wymiarach 290x230 mm z oznaczeniem dwurzędowym, które mogą być

względem przeładunków wyprzedaż one Noworosijsk nad Morzem Czarnym. Tradycyjnymi odbiorcami radzieckiej ropy naftowej poprzez port w Windawie są Finlandia, Belgia, Szwecja, RFN, a obecnie nowymi klientami zostali Dania i Islandia.

Tragedia Gwatemali

Straszliwe trzęsienie ziemi, które w lutym br. nawiedziło Gwatemalę, spowodowało — jak wynika z raportu ONZ — śmierć 22 836 mieszkańców. Ponadto 77 000 osób odniosło rany, a przeszło milion utraciło dach nad głową. Około 250 000 domów zostało całkowicie zniszczonych. Straty ocenia się na 748 milionów dolarów.

Wyrok na członków ETA

Trybunał Porządku Publicznego w Madrycie skazał dwóch członków ETA — organizację separatystów baskijskich — A. Insaustego i I. Gonzalesa na kary 12 i 6 lat więzienia. Akt oskarżenia zarzucał im „przygotowywanie akcji terrorystycznych”.

Trudności gospodarcze Włoch

Na giełdach walutowych we Włoszech obserwuje się spadkową tendencję kursu waluty włoskiej. W czwartek kurs lira w stosunku do dolara USA spadł o 1,4 proc. w cza-

Kongresmeni USA zakończyli wizytę w Polsce

23 bm., w ostatnim dniu wizyty w Polsce, delegacja Kongresu USA w godzinach przedpołudniowych zwiedziła Warszawę.

W muzeum historycznym na Starym Mieście goście obejrzeli film fabularny „A jednak Warszawa”. Delegacja złożyła wieniec pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy oraz pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

Następnie goście przybyli do stołecznego Ratusza. Przewodniczący delegacji Thomas P. O’Neil nawiązując do obejrzanego uprzednio filmu i do dokumentu oraz zwiedzenia stolicy oświadczył, że choć czas zacierza wspomnienia — obra-

zy zniszczenia Warszawy wrażyły na członkach delegacji głębokie wrażenie. Wyraził on wielki podziw dla narodu polskiego, który tyle doświadczył i który potrafił tak odważnie budować swój kraj i stolicę.

W południe odbyła się konferencja prasowa delegacji Kongresu USA. W konferencji uczestniczył przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych — Ryszard Frelek.

Przewodniczącą delegacji Thomas P. O’Neil stwierdził, że wizyta w naszym kraju pozwoliła kongresmenom lepiej poznać Polskę. Nawiązując do czwartkowego spotkania i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z delegacją T. P. O’Neil podkreślił, że było ono wyjątkowo interesujące. Pożyteczna była również wymiana informacji z posłami na Sejm.

T. P. O’Neil optymistycznie ocenił perspektywę dalszego rozwoju stosunków między USA i Polską, mówiąc o uczuciach przyjaźni, jakie łączą kraj — nie bacząc na różnice ideologiczne — żywi dla Polski, o znaczeniu, jakie ma trwały pokój.

Posel R. Frelek wyraził zadowolenie z wyników wizyty delegacji Kongresu USA, stwierdzając, że będzie ona sprzyjała dalszemu rozwojowi stosunków polsko-amerykańskich, pomyślnie rozwijających się w ostatnich latach.

Tego dnia delegacja Kongresu opuściła Polskę. (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

dania, które zmierzają do wydawnie zwiększenia w tym pięcioletnim okresie paszawierających duże ilości słomy.

Prezydium Rządu przyjęło projekt rozporządzenia uprzaszczającego procedurę w sprawach związanych z wyjazdami do europejskich państw socjalistycznych. Polegają one na zastąpieniu wkładki paszportowej do dowodu osobistego uprawniającą do wielokrotnego przekraczania granicy, odpowiednim wpisem w dowodzie osobistym uprawniającym do wyjazdu z PRL i pobytu w tych państwach. Wpis ten zastąpi również dotychczas stosowaną klauzulę do dowodu osobistego umożliwiającą wyjazdy do NRD.

Wpisy nowego wzoru mają na celu dalsze ułatwienie wyjazdów dla naszych obywateli. Udzielane będą z ważnością bezterminową po złożeniu w organach paszportowych właściwego podania i uiszczeniu jednorazowej opłaty.

Wszystkie te ustalenia zostały wprowadzone z dniem 1 stycznia 1977 r. Dotychczas wydawane wkładki paszportowe uprawniające do wielokrotnych wyjazdów zachowały swoją ważność do końca 1977 roku. Dotyczy to również udzielonych klauzul do dowodów osobistych uprawniających do przekraczania granicy między PRL a NRD.

H. Wilson pozostanie w Izbie Gmin

Były premier brytyjski, Harold Wilson pozostanie członkiem Izby Gmin i nie przejdzie do Izby Lordów. Wiadomość tę podano w związku z nadaniem mu w piątek tytułu kawalera Orderu Podwiązki. Jest to jedno z najstarszych i najwzniejszych brytyjskich odznaczeń szlacheckich. Odśiad, podobnie jak Winston Churchill i wielu innych brytyjskich premierów, brytyjski „Harold” Wilson będzie miał prawo do tytułu „sir”. Ustępujący premier za tradycję odznaczony przez monarchę tym orderem.

KRÓTKO

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIAZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 640-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Kto z kim w przyszłym Bundestagu?

Republika Federalna Niemiec jest państwem, w którym — praktycznie biorąc — nie ma roku bez wyborów — cenniejszym lub większym znaczeniu. Oto bowiem każdy z dziesięciu krajów federalnych również co cztery lata wybiera swój parlament i z takimi wyborami zawsze wiąże się mniej lub bardziej bliskie rzeczywistości przewidywania co do pozycji większości rządowej na szczelnie federalnym.

Tak było też w tym miesiącu, kiedy to głosowanie do Landtagu Badenii-Wirtembergii — (4 kwietnia) — ostatnie przed naznaczonymi na 3 października br. wyborami do Bundestagu — uznano już dużo wcześniej za szczególnie ważne.

Te wybory w stosunku lepszym niż przewidywano, wygrała chrześcijańska demokracja, której w Badenii-Wirtembergii przewodzi, znany ze swoich prawniczych zapatrywań, Hans Filbinger. Straty ponieśli socjaldemokraci (SPD), z czym się liczone, ale jednocześnie i wolni demokraci, czyli liberałowie (FDP), którym przepowiadano raczej po zwiększeniu stanu posiadania i to kosztem SPD.

Wszystko to sprawiło, że chrześcijańska demokracja, wspierana w skali federalnej przez bawarską Unię Społeczno-Chrześcijańską (CSU) Franca Josefa Straussa, z niemałym hałasem zaczęła obwieszczać to, co jest dopiero jej oczywistym dążeniem i marzeniem. Że po wyborach październikowych do Bundestagu, jest zdolna przejść od opozycji, w której to roli znajduje się od 1969 roku, do odzyskania steru rządów.

Ile jest w tym życzeń, a ile realnych możliwości? Dzisiaj tego nikt nie potrafi określić. Ale po pierwsze — w przeszłości dwudziestoletniej historii Republiki Federalnej chrześcijańska demokracja tylko raz po wyborach, w roku 1957 rządziła w Bonn samodzielnie, a w pozostałych kadencjach zawsze w koalicji — z liberałami (do roku 1966) lub socjaldemokratami (1966 — 69). Po drugie — układ sił w krajach federalnych nigdy nie był tożsamy z podziałem mandatów w Bundestagu. Podobnie w poszczególnych krajach istnieją różne rządy: monopartyjne lub koalicyjne.

Nic tedy dziwnego, że Unia Chrześcijańska - Demokratyczna i Unia Chrześcijańsko-Społeczna kokietują teraz jeszcze bardziej liberałów, by po wyborach październikowych ewentualnie przy ich pomocy utworzyć nowy rząd z Helmutem Kohlem, kandydatem CDU na czele.

W Bonn od pewnego czasu politycy wszystkich głównych tamtejszych partii politycznych coraz częściej mówią o tym, iż żadne sojusze między partyjnymi nie są wieczne. Jednak chociaż brzmi to w każdym ustach tak samo, to nie zawsze to samo oznacza. Kiedy mówią o tym politycy CDU lub CSU, to nietajoną ich intencją jest pozyskanie co najmniej prawicy FDP dla utworzenia sobie drogi po wrocie do steru rządu federalnego. Ale gdy wystąpił z tym niektórzy przywódcy wolnych demokratów — wbrew swoim oczekiwaniom zebrał w Badenii-Wirtembergii mniej głosów niż oczekiwali. Trzeba też zauważyć, że również kanclerz Helmut Schmidt oświadczył w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel”: — Na długą

metę nie wykluczam koalicji między SPD a CDU. — Politycznie oznacza to chęć wpływu na rozluźnienie więzów CDU z CSU.

Można by więc sytuację tę podsumować stwierdzeniem, że w Bonn po wyborach październikowych, przynajmniej teoretycznie, nie sposób wykluczyć żadnego z możliwych układów koalicyjnych między głównymi tamtejszymi partiami.

Do wniosku takiego uprawniają nie tylko podziały partyjne, lecz także wewnętrzpartyjne. Każda z trzech głównych partii ma swoją prawicę, swoje centrum i swoją lewicę.

Jednym z dowodów na to, że są to podziały dość znaczące, był wynik głosowania w Bundestagu nad porozumieniem z Polską, kiedy to z szeregu opozycji jawnie wyłamało się kilku posłów, opowiadając się zgodnie z koalicyjną większością socjaldemokratów i liberałów. Innym przejawem tego w mniejszej skali

Dokończenie na str. 6

TADEUSZ KACZMAREK

Przejażdżka



W Tapolcy, małym miasteczku w zachodnich Węgrzech można łódką płynąć korytarzami miejscowej jaskini. Latem pełno tu turystów.

CAF — MTI

„Potrzebne nam są nie nowe dekryty, nie nowe instytucje, nie nowe sposoby walki. Potrzebna nam jest kontrola przydatności ludzi, kontrola faktycznego wykonania (...) Kontrolować ludzi i kontrolować faktyczne wykonanie pracy — w tym, jeszcze raz w tym, tylko w tym, tkwi teraz istota całej naszej pracy, całej polityki...” — tak formułując zadania dla komunistów radzieckich, Lenin podkreślił znaczenie kontroli jako niezbędnego instrumentu kierowania i zarządzania.

Łatwo to zrozumieć uświadamiając sobie, że niemal o każdym osiągnięciu w jakiejś dziedzinie decydują słuszna decyzja, dobór kadr zdolnych ją realizować i kontrola wykonania, rozumiana jako analiza przebiegu i wyników działań jednostek, zespołów, instytucji. Wzajemne uwarunkowanie tych trzech ogniw — decyzja, kadra, kontrola wykonania — polega m. in. na tym, że kontrola umożliwia poznanie przebiegu procesów rozwojowych i dokonanie oceny ich realizatorów, bez czego niezmiernie trudno podjąć słuszną decyzję i dobrać pracowników w pełni przydatnych.

Kontrola wykonania jest ważną formą profilaktyki, ale oczywiście tylko wówczas, kiedy ujawnieniu niedostatków i nieprawidłowości towarzyszy sprecyzowanie właściwych środków zaradczych, które konsekwentnie wcielone w życie zapewniają usunięcie mankamentów oraz źródła ich powstawania. Działania kontrolne nie powinny wszakże do tego się ograniczać. Muszą zajmować się także anatomią sukcesu — popularyzować formy pracy efektywnej. Wszędzie stronna i wnikliwa kontrola chyba nigdy nie była nam tak potrzebna, jak dzisiaj — w czasach przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, zwiększonych aspiracji i wzmożonych wymagań. To zapotrzebowanie może być w pełni zaspokojone przez sprawnie działającą kontrolę partyjną, państwową i społeczną.

Wiele dokumentów PZPR nadaje wysoką rangę kontroli wykonania. Jedności słów czynów dowodzi codzienna praktyka instancji i organizacji partyjnych, które działania kontrolne uczyniły stałym składnikiem swojej pracy. Znaczna część tych działań ma charakter samokontroli, bowiem polegają one na sprawdzaniu wykonania własnych uchwał, postanowień i decyzji oraz na tworzeniu warunków ich pełnej realizacji. Formą kontroli, którą partia szeroko rozwijała w ostatnich latach, są konsultacje i rozmowy z załogami zakładów pracy i innymi środowiskami

Społeczna ranga kontroli

Od zadania do wykonania

odbywane po to, by zasięgnąć opinii na temat projektowanych zmian w różnych dziedzinach życia. Tym samym społeczeństwo za pośrednictwem partii ma zapewniony — zgodnie z zasadami demokracji socjalistycznej — wpływ na korygowanie funkcjonowania aparatu państwowego.

Instytucjonalne formy kontroli społeczeństwa nad państwem wynikają z systemu przedstawicielskiego, którego organy — Sejm i rady narodowe pełnią zwierzchnią rolę w stosunku do organów administracji państwowej. Natomiast posłowie i radni zobowiązani są do utrzymywania stałego kontaktu ze swoimi wyborcami, systematycznego składania im sprawozdań ze swej działalności w organie przedstawicielskim, wysłuchania ich opinii i wniosków. Zasada odpowiedzialności mandatu przed wyborcami gwarantuje, że wpływ obywatela na zgromadzenie przedstawicielskie nie kończy się wraz z głosowaniem, lecz trwa w postaci stale funkcjonującego systemu kontroli społeczeństwa — wyborców nad ich przedstawicielami. M. in. dzięki właśnie tym kontaktom posłowie i radni uzyskują gruntowną znajomość stanu rzeczy ze społecznego punktu widzenia, co jest niezbędny warunkiem pełnienia funkcji kontrolnych wobec organów administracji państwowej.

Czasami kontroli społecznej zarzuca się niefachowość. Wymóg fachowości dotyczy jednak państwowych, wyspecjalizowanych służb kontrolnych (np. Najwyższa Izba Kontroli), w których muszą pracować specjaliści i biegli posługujący się takimi instrumentami, jak np. statystyka, ewidencja, księgowość, normy prawne, badania fizyko-chemiczne. Kontrola wykonania nie może sprowadzać się tylko do działań takich służb. Stanowi ją bowiem to wszystko, co umożliwia wszechstronne poznanie przebiegu procesów rozwojowych, a więc przede wszystkim ocena ich zgodności z interesami i odczuciami ludzi pracy. Taki jest właśnie główny punkt widzenia kontroli społecznej, wykonywanej m. in. przez organy przedstawicielskie. Możliwości ich efektywnego działania wynikają choćby z faktu, że mandatariuszy jest wielu, a zestaw form

działania kontrolnego — przebiegaty.

W województwie kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim — w niedawno rozpoczętej kadencji działa około 13 000 radnych rad narodowych wszystkich stopni (gminnych, gminno-miejskich, miejskich, wojewódzkich). Wszyscy mandatu przedstawicieli państwa w komitetach rad, których działanie stanowi sprawozdanie w długoletniej praktyce — najszerzej i najsukcesowniej formę kontroli społecznej sprawowanej przez organy przedstawicielskie. Badając zgodność poczyną administracji — z potrzebami społecznymi, z polityką partii i rządu, z prawem, z zasadami gospodarności komisje powinny częściowo dotychczas rozpoczynać takie dociekania od wnikliwego sprawozdania, jak zostały wykonane odpowiednie uchwały własnych rad. Niejednokrotnie bowiem wiele słusznych i ważnych wypracowanych koncepcji pozostało w sferze zamierzeń z powodu nie dość systematycznej i mobilizującej kontroli wykonania.

Niejako przedłużeniem systemu organów przedstawicielskich jest samorząd mieszkańców — podstawowe ogniw Frontu Jedności Narodu. W komitetach osiedlowych, obwodowych i domowych pracuje ponad 15 000 działaczy, którzy w codziennej praktyce m. in. rozszerzają system kontroli społecznej rad. Służą temu organizowane w miejscu zamieszkania spotkania wyborców z posłami i radnymi (które także przyjmują postulaty informują o trybie ich załatwiania), udział aktywistów samorządu w sesjach rad narodowych oraz wspólne — tych aktywistów i mandatariuszy — kontrole terenowe punktów handlowych i usługowych oraz rozwiązań w gospodarce lokalowej i komunalnej, komunikacji, ochronie zdrowia, środowiska naturalnego. Udoskonalenie tych procesów kontrolnych może prowadzić do usunięcia wielu bolączek życia codziennego.

Wśród wielu organizacji społecznych, które sprawują kontrole, poczesne miejsce zajmują związki zawodowe. Ich ustawowym zadaniem jest czu-

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ LUCZAK

— Skąd się pan właściwie wziął?

— „z ziemi. Jestem „solą ziemi czarnej”.

— To tak w ogóle, a na estradzie — z „Hagawem”? Zespół istnieje przecież wiele lat, a pan pojawił się nie tak dawno i to nagle, wcześniej nikomu nie znany...

— Z estrady warszawskiej „Stodoly”, gdzie śpiewałem jazz z „Old Timersami”. Prawdziwą szkołą estradową był jednak dla mnie wcześniej Klub Medyka, w którym występowałem przez parę lat. Śpiewałem z zespołem w IX klasie „ogólniaka”. Przy akompaniowaniu gitar wykonywałem piosenki radzieckie, polskie, swoje własne; uczestniczyłem w paru konkursach i giełdach piosenek. Znacznie wcześniej zetknąłem się z tańcem. Jako członek zespołu „Dzieci Warszawy” stanąłem na scenie mając lat 9.

W „Hagawie” znalazłem się na początku roku 1970, po spotkaniu z Ryszardem Kułą (kierownikiem muzycznym grupy), który zetknął się z moimi popisami w „Stodole” i widocznie stwierdził, że przydałby się im ktoś taki. Z początku nasze wzajemne zapatrywania artystyczne różniły się dość znacznie. Przestaliśmy jednak na kompromis. I tak zostało do tej pory.

— Rezultat: Andrzej Rosiewicz nosi dziś miano polskiego

showmana z prawdziwego zdarzenia.

— Z prawdziwego zdarzenia — powiada pan. Tak niektórzy twierdzą. Może mam trochę tych cech, które charakteryzują showmana. No bo od showmana wymaga się niewiele: żeby śpiewał, tańczył i opowiadał. Ja dzięki swym cechom naturalnym lubię to robić.

— Ale nabycie tych trzech umiejętności nie wystarczy chyba, by zostać tym najbardziej uniwersalnym z artystów estrady?

— Rzeczywiście nie. Rzecz bodaj najistotniejszą stanowi posiadanie osobowości — przy miotu pozwalającego tworzyć



Śpiewa Andrzej Rosiewicz. Fot. — T. Lejczak

Międzynarodowy festyn rozrywki w Poznaniu

WIOSNA ESTRADOWA

Rozmowa z Andrzejem Rosiewiczem

określoną atmosferę na widowisku; wychodzi ktoś na estradę i szybko potrafi przyciągnąć uwagę, skoncentrować całą jego uwagę na tym, co prezentuje. Ważne jest też wyczucie. Zabawnie powiedzieć tekst to nie wszystko; trzeba również wiedzieć kiedy przestać mówić, by nie znudzić publiczności.

Ale są różni showmani — na przykład tacy, którzy robią wiele rzeczy, lecz średnio. Moim założeniem jest rozwijać się jak najwszechstronniej i eliminować „średniactwo”. Nie kryję, że realizowanie owego zamierzenia wiąże się z dość ciężką, a nade wszystko, żmudną pracą. Każdy utwór, każda piosenka nim doczeka się publicznego wykonania jest prześpiewywana przeze mnie kilkadziesiąt, a bywa — kilkaset razy. Dopiero takie „przemaglowanie” pozwala wydobyć właściwy jej klimat.

— Idealny showman?

— Są tacy panowie. U nas może mniej znani, ponieważ rzadko mamy sposobność oglądania ich na ekranach. Pośród najznakomitszych i najpopular-

niejszych wymienia się najczęściej Denny Key'a (nota bene podobno... Polaka z pochodzenia, którego prawdziwe nazwisko brzmi Daniel Kamiński). Podziwiałem go nie jeden raz.

— Co zdecydowało, że za domowił się pan, bodaj na stałe na estradzie, a nie na ławce, rzecze czy polu? Wszak z wykształcenia jest pan inżynierem melioracji wodnej.

— Wybór tegoż kierunku studiów na warszawskiej SGGW ułatwiała perspektywa atrakcyjnej pracy blisko wody lub na wodzie. Jednakże już w okresie studiów zamiłowania artystyczne nabrały takiej mocy, że równocześnie uczęszczałem do średniej szkoły muzycznej i występowałem. Studia ukończyłem lecz zakusy estradowe okazały się silniejsze...

— „znalazł więc pan swoje pole — na estradzie. Do popisu. Panie Andrzeju, gdzie nauczył się pan stepować?

— Nauczyłem? Skądże! Ja się ciągle tego uczę. Zresztą z ogromną przyjemnością, gdyż bardzo to lubię.

— Właśnie. Niedawno w telewizyjnym „STUDIO 2” podziwialiśmy pana stepującego wspólnie z dwoma urodzonymi bliźniaczkami. Czy aby nie grozi nam, że porzuci pan „Hagaw” na rzecz występów w zespole stepującym?

— Jakże bym śmiał? Choć, mówiąc szczerze, marzy mi się stworzenie takiego tria, a może nawet większej grupy stepującej.

— Przyjemne to, czy męczące, być najbardziej szarmanekim i dowcipnym młodzianem kraju?

— Nie, nie... Ani ja najbardziej szarmancki, ani też chyba dowcipny. Niech mi pan wierzy, że jest w naszym narodzie wielu ludzi dowcipnych nieznanymi ogółowi, gdyż nie przedstawianych w radio, w telewizji. Wymyślają często prześwietałe żarty, jeszcze lepiej je interpretują. Zachwycając się nimi miewam wątpliwości komu należy się miano najdowcipniejszego.

— Pyta nas wiele czytelników czy tkwi pan jeszcze w kawalerskim stanie?

— Jeszcze tak, ale już ledwie wytrzymuję...

— Poznańska „Estrada” przyznała panu tytuł „Estradowe Indywiduum Roku 1975” prosząc zarazem o przygotowanie galowego koncertu ekipy polskiej na Międzynarodowe Wiosne Estradowe. Czy będzie to pański debiut w roli reżysera i scenarzysty?

— Formalnie — nie, przygotowałem już program rozrywkowy na ubiegłoroczne Święto Odrodzenia w Warszawie. Ale faktycznie — tak, ponieważ program tak poważny i reprezentacyjny robię po raz pierwszy. Myślę, że nie ostatni. Przyszan, iż od pewnego czasu przymierzam się do estradowych scenariuszy. Niektóre moje postacie i sytuacje, które tutaj zamierzam wykorzystać, żyją już od dawna w moim brulionie.

— Zechciałby pan wymyślić jakąś pointę na zakończenie naszej rozmowy?

— Może zamiast tego zaproszę po prostu mieszkańców Poznania i Wielkopolski na polskie wieczory estradowe (dzisiaj — w sobotę — o godz. 22 i jutro o 17 i 21 — dop. red. do hali nr 19.

Rozmawiał:

WOJCIECH NENTWIG

Śmiech bliżej życia

Wyobraźmy sobie człowieka bardzo poważnego, który na każdą sprawę życiową, na każde zdarzenie reaguje tylko w jeden sposób: przykuje je serio. Wyobraźmy sobie, że ten człowiek dobrze pracuje, a raczej dobrze spełnia swoje obowiązki, że jest solidny i uczciwy. Jednego tylko nie możemy sobie w takiej sytuacji wyobrazić: że jest lubiany. O człowieku, który nie ma poczucia humoru każdy powie: straszny człowiek.

Jaką rolę pełni w naszym życiu poczucie humoru? Chyba ważną, skoro w ankietach dotyczących zawodu dziennikarskiego respondenci na pierwszym miejscu wymieniali: poczucie humoru jako cechę najbardziej pożądaną u dziennikarza, najbardziej pokupną, najbardziej lubianą. Stawiano ją wyżej niż odwagę, poczucie sprawiedliwości. Nie chce się wadzić w analizie tego zjawiska, na podstawie którego można by dojść do wniosku, że ludzie nie upatrują większego sensu w interwencjach prasowych, a skoro tak, to przynajmniej chcą się pośmiać. Może tak, ale chyba jest to zjawisko bardziej skomplikowane.

Na co dzień otacza nas przecież powaga. Powaga życia jako takiego, które nie szczędi nam ciosów, powagi ludzi, którzy pragną aby siebie i swoje otoczenie traktować jeszcze trochę bardziej serio niżby należało. I każdy z nas w gruncie rzeczy ucieka od tego mundurowa, każdy chce się pośmiać w jakimś kącie. Znamienne zresztą, że powaga towarzyszy czasem rzeczom blahym, a humor sytuacjom poważnym, a

nawet tragicznym. W zakładzie im. M. Nowotki w Warszawie opowiadano mi kiedyś historię o robotniku, który umierał na raka. I wiedział, że umrze. Pewnego dnia odwiedziła go żona, a on wręczył jej list zaadresowany do rady zakładowej i prosił, aby otworzono ten list w jej obecności po jego śmierci. Tak też się stało. Otworzono kopertę i przeczytano słowa: „Jeżeli sprzątaczką nadal nie będzie sprzątała, to ja uprzedzam, że będę straszny”. To się zdarzyło naprawdę. Może śmierć wyzwala w ludziach więcej dystansu niż życie.

Z czego śmiejemy się najczęściej? W Łodzi przeprowadzono badania socjologiczne wśród czytelników „Szpilek” i „Karuzeli”. Obie grupy czytelników różniła się między sobą wykształceniem. „Szpilki” czyta raczej inteligencja, „Karuzelę” raczej ludzie z wykształceniem podstawowym. Z obu ankiet wynika, że lubimy się śmiać na jakiś temat, z czegoś. Kultura kalamburów, z czego tak bardzo lubią się śmiać Francuzi jest w Polsce niewielka. Tzw. czysty humor uzyskał najniższą lokatę wśród czytelników obu wspomnianych czasopism satyrycznych. Z tym jednak, że czytelnicy „Szpilek” znacznie bardziej cenią humor abstrakcyjny, nie związany bezpośrednio z ich codziennymi kłopotami, czytelnicy „Karuzeli” preferują zaś konkretną, społeczną tematykę satyry. Seks jako przedmiot kpiny istnieje bardziej dla czytelników „Szpilek” niż „Karuzeli”, zaś dowcipy obyczajowe typu żona, rozwód czy przyszłościowa teściowa bar

dziej, bawią czytelników „Karuzeli”. „Karuzela” cieszy się w Łodzi większą popularnością niż „Szpilki”. Można by więc wysnuć wniosek, że humor popularny to humor konkretny, humor elitarny, to humor abstrakcyjny.

Ale badania łódzkie są fragmentaryczne i nie sądzę, aby można było na ich podstawie wyciągać wnioski tak poważne. „Kabaret Starszych Panów”, który przed laty dostarczał nam tylu wzruszeń komicznych i dał przykład tak do brylowy, który był odbierany w całej Polsce i niemal we wszystkich środowiskach. Może dlatego, że był to zarazem i przykład humoru sentymentalnego, emocjonalnego.

Już te przymiotniki świadczą najlepiej o czego jest nam w życiu potrzebny humor. Humor potrzebujemy na osłode serca, potrzebujemy go w chwili grozy, a także jako odtrutki na nudę i szarżę życia. Socjologowie zapewne nie bez racji podkreślają integracyjne znaczenie humoru. Najlepszym przykładem Warszawa wojenna, która rola się od plakatu satyrycznych i w której śpiewano piosenki wyśmiewające Hitlera.

Najgorzej jest wtedy, gdy ludzie przestają się śmiać. Bo jak się przestają śmiać, to zaczynają krzyczeć. Śmiech rozładowuje emocje, rozładowuje agresję. Ja myślę, że jeśli ktoś kiedyś popełnił morderstwo na teściowej, to nie był to człowiek, który się z niej śmiał. Wprost przeciwnie, musiał traktować ją piekennie serio. Ludzie ponurzy zaczynają się czasem śmiać po wódce (częściej po prawdzie popadają w agresję), czasem po kuracji odwykowej, czasem po kuracji nerwicowej.

Robotnicy w fabryce przejawiają na ogół poczucie humoru. Czasem złośliwie. Potrafią na przykład coś zepsuć w maszynie, po to, aby się przekonać, czy młody inżynier, który właśnie przyszedł nimi dyrygować potrafi to naprawić. Śmieją się również z siebie nawzajem. Senatorzy amerykańscy śmieją się programowo, zwłaszcza w telewizji. Urzędnicy bankowi są programowo poważni. Na całym świecie. Biurko w ogóle przydaje powagi. Coś jest w biurku takie, co oddala od śmiechu. Dlatego zauważyłam, że ludzie w swoich mieszkaniach likwidują biurka. Sekretarzy, regał z wysuwaną kłapą, stół owszem, byle nie biurko.

Może to zdrowo. Może dom jest tym miejscem, gdzie nie powinno być tak strasznie poważnie. Gdzie trzeba się śmiać, z siebie nawzajem również.

KRYSTYNA JAGIELLO



Fot. — W. Plutowski

Pracuję w tym zakładzie od początku jego istnienia. Jestem brygadziatą utrzymywania ruchu. Podlega mi i mojej, 13-osobowej, brygadzie zabezpieczenie bezawaryjnego zasilania w prąd. Ludzi do niej dobierałem sam. Muszę ich znać, wiedzieć, jak w każdej sytuacji postąpią. niemożliwa jest bowiem ciągła kontrola, a niesolidność w na-

LUDZIE NASZYCH DNI

Koleżeński przykład

szej pracy mści się szybko. To, co popsuje jeden z nas, może uniemożliwić pracę nawet całemu zakładowi. Nie możemy też ograniczać się do wykonywania tylko wąsko pojętych obowiązków. Często trzeba po wiadomości konserwatorów o możliwości wystąpienia awarii, choć nie do nas to formalnie należy. Ale przecież, gdy w czasie nie zlikwiduje się zagrożenia, to następstwem będzie stojąca maszyna czy wydział.

Nie można — i myślę, że rozumie to w naszej brygadzie wszyscy — patrzeć tylko pod nogi: taka zasada możliwa jest w warsztacie, nie w zakładzie, gdzie wszyscy jesteśmy od siebie zależni. Tu trzeba patrzeć szerzej i widzieć, co się dzieje dookoła.

Ciągle kontrolowane przez nas newralgicznych punktów

w fabryce i w maszynach pozwala też na czynienie i mniej budujących obserwacji. Sa ludzie, którzy nie bardzo rozumieją, czego od nich wymaga praca w takim zakładzie. Zwracamy uwagę, pouczamy, jak z maszynami trzeba się obchodzić, czym grozi niedbalstwo. Ma to i tę dodatnią stronę, iż pracownicy widzą jak my dbamy o „ich” maszynę, zmuszeni są do zmiany sposobu postępowania. Uważam, że przykład, taki po koleżeńsku jest często, dzięki bezpośredniej bliskości kontaktu bardziej wychowawczy niż regulaminy i zarządzenia.

Mówił: STANISŁAW KUZNIEWSKI — brygadziata utrzymywania ruchu w Zakładach Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Słupcy.

Zanotował: (woj)

PLASTYKA

Malarstwo jako rodzaj wypowiedzi

Sale reprezentacyjnego salonu wystawowego w Poznaniu, galerii Biura Wystaw Artystycznych w Arsenale, wypełniły obrazy z dorocznego ogólnopolskiego konkursu malarstwa imienia Jana Spychalskiego. Duża wystawa, gdyż składająca się z ponad stu prac 80 artystów — jak każda zresztą zbiorowa ekspozycja — bardziej skłania do uogólnień na temat aktualnej sytuacji w naszym malarstwie niż do pisania o poszczególnych, eksponowanych tutaj, obrazach.

Nie kwestionując bynajmniej werdyktów jury, trudno byłoby wskazać na jakąś grupę dzieł, która by w sposób wyraźny i zdecydowany górowała nad wszystkimi pozostałymi. I to wcale nie dlatego, aby zabrakło prac wybitnych na listach laureatów tej wystawy, lecz z tej przyczyny, iż niepomniernie wzrósł w porównaniu z poprzednimi wystawami, standard jakościowy prac nadsyłanych na ten konkurs. Poziom artystyczny tegoż konkursu wydaje się więc wyższy niż w latach ubiegłych, przez co różnice między pracami nagrodzonymi i wyróżnionymi a wszystkimi pozostałymi, znacznie zmalały.

Bardzo szeroko i jak zawsze niekonkretnie sformułowane hasła przewodnie tej imprezy sprawiły zapewne, na obu poprzednich konkursach, sporo kłopotów i to zarówno ich jurorom jak i samym uczestnikom. Nie wszyscy od razu zorientowali się po prostu, iż na tym konkursie nie tyle premiowane będą walory warsztatowe i technologiczne, co umiejętność pokazania poprzez malarstwo swych własnych odczuć, myśli i emocji. Nadanie obrazowi malarstwu cech bardzo osobistej i indywidualizowanej odautor-skiej wypowiedzi.

Uczestnicy kolejnego — trzeciego już konkursu — znaleźli się więc w bez porównania łatwiejszej sytuacji niż ich poprzednicy. Wiedząc, czego się od nich oczekuje, nadesłali na konkurs prace, spełniające chyba podstawowe stawiane przed nimi wymogi. Poetyckie i metaforyczne w całym swym charakterze, a przez to nawiązujące w jakimś stopniu do patronującego temu konkursowi, malarstwa Jana Spychalskiego. Bardzo zróżnicowane formalnie, ale w przeważającej mierze oparte na czytelnej w odbiorze i prorealistycznej sztuce nowofiguracyjnej.

Wydaje się rzeczą co najmniej zastanawiającą, iż ta konkursowa przecież w samych swych założeniach, a więc obligująca do przysyłania

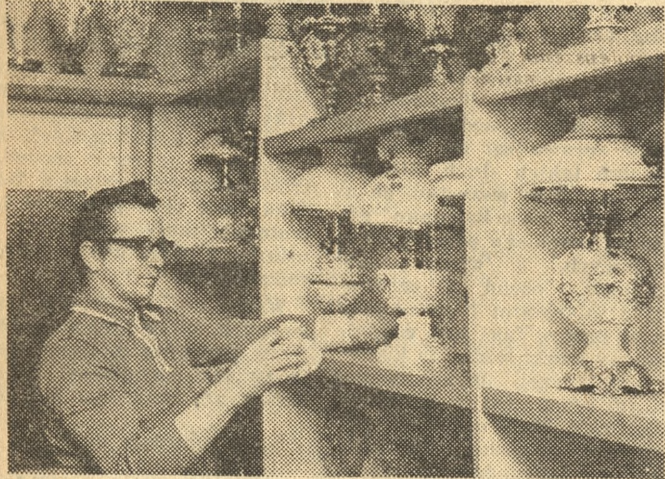
prac na narzucony z góry temat (w tym roku sformułowany hasłowo: „Artysta wobec kultury”), wystawa dostarczyła nam w sumie jednak pewien obraz aktualnej sytuacji panującej w naszej plastyce. Przede wszystkim przypominała nam, jak głębokim przeobrażeniem uległa ona w ostatnim dziesięcioleciu za sprawą rewolucyjnych wystaw twórców młodych. I jak bardzo pojętna treściowo, dla wyrażania określonych nastrojów, myśli, treści i emocji, okazała się wypracowana przez nich, najpierw w oparciu o pop-art, potem nową figurację i hiperrealizm, formuła współczesnego obrazu.

Przed dziesięć laty narzekaliśmy na młodą plastykę, że jest bezbarwna treściowo, zaprzeczona w zastane kanony i wzorce estetyczne, niezdolna wyrazić prawdziwych uczuć i emocji, całkowicie niemal obojętna wobec problemów swej współczesności. Pisząc na tychże samych łamach przed jedenastu laty o sopockiej wystawie młodych („Głos Wielkopolski” z 13/14 VI 1965 r.) używałem wobec młodych słów bardzo mocnych „Oto w dziesięć lat po historycznej ekspozycji młodych w warszawskim Arsenale okazuje się, że poważna część naszej plastyki w sposób widoczny i ostentacyjny zrywa swe związki ze społeczeństwem, z życiem i tragediami naszego świata. Życie i sztuka idą swoimi własnymi prawami. Tymczasem sprawa dojrzała do tego, abyśmy uświadomili sobie, że tworząc nie dla społeczeństwa, nie można wciąż liczyć na jego pomoc i zainteresowanie, a krytyka artystyczna fakt ten automatycznie rejestrując musiała zmienić swego adresata. Źródło choroby zdaje się więc leżeć w samym psychicznym nastawieniu wielu młodych twórców, w ich pogardzie dla zamówienia społecznego, w ich pędzie za modą, za przelotnymi smaczkami”.

Dzisiaj nasza młoda plastyka zmusza, aby pisać o niej w tonie zdecydowanie pozytywnym, a nawet i apolegetycznym. Stała się rzeczywiście żywa, otwarta na problemy swoich czasów, zdolna zainteresować swego odbiorcę, a więc współczesna. I w tym właśnie widziałbym osobiście największy walor i sukces, zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, pod wysokimi auspicjami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu konkursu oraz czynnej aktualnie w salach poznańskiego BWA, wystawy.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Kolekcjoner



Alojzy Wiśniewski, pracownik Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Oleśnicy (woj. wrocławskie) od 15 lat kolekcjonuje stare lampy naftowe. Musiał mieć dużo szczęścia, skoro udało mu się skompletować zbiór największy w Polsce, liczący 120 lamp. Wśród nich najciekawsza jest tzw. lampa Kuźnicowa oraz lampy z kloszami tulipanowymi, których jest już 36.

Na zdjęciu: kolekcjoner lamp naftowych. CAF — fot. Hawalej

Młodzi polska łączy się w jedną organizację. A co to za młodzież? To przecież nasz słynny wyższy z lat 1946—1957! Najstarsi zaczynają czwarty krzyżyk, najmłodsi są przed maturą... W latach wyżu demograficznego przewyższili ich na świat ponad 8 milionów. Znaczna część na ziemiach północnych i zachodnich.

Z początku o wyżu było cicho — jeśli nie w statystyce i propagandzie, to w planach resortów. Publiczne żłobki i przedszkola — powojenna nowość socjalna — nie rozliczały się jeszcze ze stosunku miejsc do dzieci. Głośno zrobiło się dopiero wówczas, kiedy pierwszy wyżowy rocznik dojrzał do obowiązków nauki. Konstatacja: skąd wziąć szkoły — bydynki, klasy, urządzenia, pomoce? Ale zbliżał się rok 1960, milenium naszej państwowości. Rzucano hasło: tysiąc szkół na Tysiąclecie. Społeczeństwo odpowiedzialne budować ponad 1400 szkół.

KIERUNEK: BABOKRACJA?

Tak się zaczęła dynamika wzrostu wykształcenia młodzieży.

dych Polaków. Porównanie spisów powszechnych z lat 1960 i 1970 mówi, że liczba absolwentów szkół średnich i studiów pomaturalnych wzrosła z 13,5 do 17,4 procent, zaś absolwentów zasadniczych szkół zawodowych skoczyła z 7,9 na 24,9 procent. Jeszcze szybciej emancypowały się dziewczęta. W 1970 r. prześcignęli koleżki jako absolwentki szkół wyższych, średnich i studiów pomaturalnych. Skłoniło to „Politykę”, aby 8 marca br. opublikować dla Polski prognozę... babokracji.

Pozwólm sobie jednak na uwagę. Przy całej nowoczesności, której oczywistym świadectwem jest ich ambicja zdobywania wiedzy, nasze młode panie w jednym nie odstępują od tradycji — stronią od studiów technicznych (kończy ją jedna studentka na trzech studentów) i wychowania fizycznego (dwie na pięciu).

Nim rozstaniemy się z oświatą — porównanie międzynarodowe. W 1969/70 — w stosunku do roku szkolnego 1960/61 — Polska miała o 84 proc. więcej absolwentów szkół ponadpodstawowych i prawie dwukrotnie więcej absolwentów

Kim jest ta młodzież?

OSIEM MILIONÓW WYŻU

studiów wyższych. Czechosłowacja — więcej o 27 i 39 procent. Belgia — o 30 i 25 proc. Wielka Brytania, która też przeżyła powojenny wyż demograficzny, włącznie z urodzeniem się pięcioraczek — w wykształceniu średnim — bez zmian, w wyższym — wzrost liczby absolwentów o 77 procent.

CIASNO!

Wyżowe dzieci chodziły do szkoły podstawowej na cztery zmiany i czternaście liter alfabetu (klasy od „A” do „N”). Jeszcze bardziej tłoczyły się w internatach, które dla wielu były pierwszą w rodzinie szansą zdobycia wykształcenia. W 1965/66 r., gdy najstarsze z wyżu już studiowały, a najmłodsze parły się Falskin. W internatach szkół podstawowych było 740 miejsc, w internatach liceów ogólnokształcących 30 585, szkół zawodowych 189 262 i w akademikach 54 115.

Zaś lokatorów o 49 477 więcej. Nadprogramowe zagęszczenie pozwoliło uczyć się dalszym dziesiątkom tysięcy młodzieży. Gra była warta świeczki.

DYREKTORZY I PREZESI

— Jesteśmy dyskryminowani! Odsuwają nas, nie dopuszczają, traktują jak dzieci...

Czyżby? Rachunek mówi coś wręcz przeciwnego. W 1970 roku, kiedy dopiero dwa roczniki wyżowe mogły ukończyć studia, w publikacji GUS „Młodzież w Polsce” czytaliśmy: (w wieku do 29 lat) dyrektorzy naczelni, prezesi, kierownicy komórek organizacyjnych zakładów pracy — 8 procent (wszystkich zajmujących takie stanowiska), zastępcy dyrektorów naczelnych, główni księgowi — 7,3 proc., kierownicy komórek organizacyjnych zakładów pracy — 13,2 proc., pracownicy naukowo-dydaktyczni — 29,1 proc., nauczelnicy i zawiadowcy sta-

cji, dyżurni ruchu — 23,6 proc., kierownicy gospodarstw rolnych, agronomowie, zootechnicy — 42 proc., oficerowie polkładowi, szyprowie, oficerowie mechanicy — 29,7 proc., nauczyciele i pracownicy oświaty — 45 proc., literaci i dziennikarze — 17 procent. Do dajmy w ostatniej chwili: po słowie w Sejmie VII kadencji — 17 osób mniej niż trzydziestoletnich.

Życzylibyśmy takiej „dyskryminacji” całej młodzieży świata, a choćby tylko Europy!

Inna sprawa, że część młodych rzuca klody pod własne nogi, utrudniając sobie awans i karierę. Tylko 13,5 procent kończących zasadnicze szkoły rolno-ogrodnicze i tylko co drugi absolwent zasadniczych szkół zawodowych chemicznych pracuje tam, gdzie mu wiedza każe. Z absolwentów techników i szkół pomaturalnych rezygnuje z zastosowania nabytych wiadomości co

drugi chemik i energetyk, co trzeci geodeta, specjalista hotelarsko-gastronomiczny i rolno-spożywczy. Wśród dyplomantów szkół wyższych zdadzą zdobyty wiedzę inżynierowie-mechanicy i chemicy (co trzeci), magirowie przyrody i mat.-fiz. (co czwarty) oraz co czwarty magister — inżynier kierunku rolniczego na AR.

W ZDROWYM CIELE

Statystyka klubów sportowych, inaczej niż GUS-owska, zalicza do młodzieży co najmniej dziewiętnastolatków. Chcąc spotkać się z naszym wyżem, musimy się więc cofnąć. Na przykład do roku 1971, kiedy w klubach było o 40 procent więcej młodzieży niż w 1965, a Ludowe Zespoły Sportowe aż potroiły swój bilans. Radosny to przybytek na tradycyjnie asportowej wsi.

Inna statystyka sportowa mówi o dwóch i pół miliona odznak sprawności fizycznej POSF i MOSF: w ciągu siedmiu lat był to wzrost siedmiokrotny! Domeną młodzieży jest też turystyka kwalifikowana. Rajdy, spływy, rejsy, tu

Gołębie i kwiaty

N¹ tym placu stoja teraz samochody. Prowadzić ma tędy szeroka jezdnia. „Marcinek” tu kiedyś w tym miejscu grał. Nie ma już tamtych gestów lalek, dom rozebrano. Jestem tu razem z Czechem. Mieszkaniec Pr i, prażak, ja o sobie mówi, jest w Polsce — turystycznie. Pokazywałem mu różne zakątki Poznania, a teraz doszliśmy do zbiegu Czerwonej Armii, Piekar i Alei Marcinkowskiego. Objaśniam

gościowi, że tutaj ten plac to z rozbiórki, a ten naprzeciw — to po domu zniszczonym w czasie wojny. Nie dla takich szczegółów z Pragi do Poznania się przyjeżdża, no ale jak tu już stoimy... Zresztą, gdy tłumaczę, że teatr lalkowy był tu w tym miejscu, mówi, że styś szal o „Marcinku”.

Jest ciepło, słonecznie. Ludzie niczym potoki wiosenne, pełni radości z uwolnienia się wreszcie od zimy, przepływają wokół. To jest miejsce nader

ruchliwe. Tłumy spieszą kupować, załatwiać coś...

Przechodzimy na plac naprzeciw. Jakies stragany z owocami. Budki z lodami, warzywami. Na jednej napis „Rurek nie ma”. Objaśniam prażaninowi, że tu, gdzie stoimy, była kiedyś polska drukarnia. I zaraz przypomnia mi się, co powiedział pan Ludek, że Niemcy w czasie wojny w witrynie tutaj wystawiali wielką mapę z oznaczeniami działań wojennych na froncie

wschodnim. Ludzie tu przechodzili, patrzeni, milczeli. Po tem — mapa znikła.

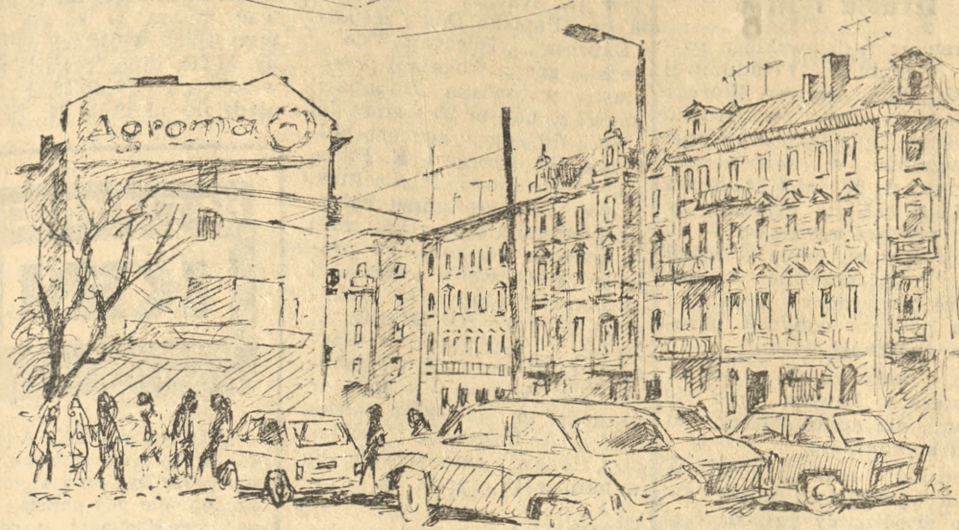
Na placu — pełno gołębi. Ciepło jest, więc śmiesznie głowę wysuwając do przodu i cofając ją przy każdym kroku, drepczą jeden koło drugiego, zadowolone wyraźnie. Wbiega pomiędzy nie mała dziewczynka. Białe piaseczki, czerwone spodenki. Gołębie początkowo nie zwracają na nią uwagi, ale ona tupie na nie. Macha rączką, straszy. Ptaki podrywają się, siadają znowu, ale mała im się naprzykrza, prze-gania je. Długo to trwa, jednak w końcu dopięła swego. Patrzy gdzie gołębie uciekły. A one przysiadły na balustradach, grzymsiach starych domów przy Alejach. Lec i tam nie mają spokoju. Otwiera się któreś okno, kobieta z maleńkimi grabkami w ręku je przepłazga, oczyszcza grabkami futrynę, wygraża ptakom. Dziewczynka się śmieje, mój Czech też.

Słońce oświetla jaskrawo spadiste dachy kościoła św. Tomarckiego. Czech mówi, że kościół tak pięknie gotycki, że praskie kościoły na Hradczanach mu przypominają. Tak jest wiosennie, jasno, że aż smutno byłoby mu mówić, że przecież tego kościoła też w czterdziestym piątym nie było.

Za kościołem skracamy w Czerwonej Armii. Mamy iść jeszcze do znajomych, on kupił na okazję pęk wiosennych, różnokolorowych frezji. Pokazuję kamienną płytę, mówię, że stał tu pierwszy w Polsce pomnik Mickiewicza, że to — na pamiątkę. Niespodziewanie dla mnie mój towarzysz schyla się i kładzie kwiaty obok płyty z napisem.

BRAN

Rys. — L. Kapczyński



Dłużej jasno

Czytałam kiedyś w prasie (jeśli się nie mylę, pisał o tym także „Głos”), że handel ma przedłużyć godziny sprzedaży. Wiadomość tę przyjąłem z dużym zadowoleniem, bo jako kobieta pracująca za wodowo, mam od lat kłopoty, jeśli trzeba kupić dla domu, lub dla dzieci i męża czy dla siebie coś trwałego. To znaczy, coś z odzieży, lub jakieś urządzenie do mieszkania.

Wtedy, po powrocie do domu i szybkim przygotowaniu czegoś do zjedzenia, na łeb na szyję musi się biegać (czasem, jeśli tak wypada z rodzaju za projektowanego zakupu — całą rodziną) od sklepu do sklepu, bo rzadko się zdarzy, żeby udało się w drugim z kolei, lub trzecim znaleźć właśnie to, o co chodzi. I ani się człowiek spodziewa, a tu już panie ekspedientki zaczynają wykazywać szczególną niecierpliwość i zdenerwowanie. To znak, że zbliża się godzina zamknięcia sklepu i klient staje się w nim osobą bardziej niż zwykle niepożądaną. Nie pozostaje nic innego, jak wracać do domu na „uchodzonych” od biegania po sklepach nogach, by następne go późnego popołudnia ponowić handlową eskapadę.

Myślałam, że zapowiedź przedłużenia godzin handlu została nie wkrótce wprowadzona w życie, bo traktowałam ją jako pierwszy krok realizacji podkreślonej podczas obrad VII Zjazdu naszej partii konieczności polepszenia usługowych wobec społeczeństwa funkcji przedsiębiorstw oraz placówek handlowych.

Niestety, jak dotychczas, nie takiego nie nastąpiło. Najśluszejsze postanowienia i najleniwsze intencje naszych naczelnych władz czekają i czekają na łaskawe wprowadzenie ich w życie przez „czynniki oddolne”. Czy tak być powinno jeszcze górniję teraz, kiedy hasłem dnia stało się szybkie działanie? Już jest dłużej jasno, więc tym bardziej czas przedłużyć pracę sklepów. (1630)

MONIKA DĄBROWSKA
Poznań

Pod rozwagę

Pragnę pochwalić pewną nieznaną mi dziewczynkę za jej czyn i wyrazić jej tą drogą uznanie.

Mieszkałam w Poznaniu przy ul. Dolna Wilda. W niedzielę 11 kwietnia około godz. 16.30 przechodziłam ulicą Chwałkowskiego do Dzierżyńskiego. Na samym środku jezdni, tuż przy małym skwerku leżało kilka rozbitych butelek po winie, piwie i wódce. W tym samym czasie nadjechała na rowerze może 12-letnia dziewczynka. Zeszła z roweru i zaczęła zbierać to rozbite szkło nie bacząc, że może się pokaleczyć i pobrudzić. Skrupulatnie zbierała nawet drobne odłamki i ułożyła to wszystko na po boku pod drzewem, aby nikt się nie pokaleczył i ażeby inne rowery oraz auta nie odniosły szkody.

Tak mnie wzruszyła postawa tej dziewczynki, że postanowiłam o tym napisać. A rozbita te butelki zapewne chuligani po niedzielnym meczu na stadionie. (1592)

KRYSZYNA B.
Poznań

Tak nie należy

Wiosna już w pełni, robi się coraz cieplej, więc chłopcy porzucali ciepłe kożuski i gremialnie (taka moda) chodzą w dzinsach i „battle-dressach”. Wszystko by było dobrze, gdyby te typowe „battle-dressy” zachodnie miały swe oryginalne, to znaczy „cywilne”, guziki. Niestety, niektórzy nasi chłopcy zastąpili je guzikami

mundurowymi WP z orzelkami. Tak robić nie wolno. Godło państwowe (patrz Konstytucja PRL) nie może być nadużywane m. in. przez noszenie np. guzików z wizerunkiem orla przez rozchlebanych, nie zawieszanie czystych młodzieńców. Uważam, że organa MO powinny karać mandatami obywateli, nadużywających symboli państwowych. W dodatku, niejednokrotnie na pseudo mundurach z guzikami z godłem państwowym, młodzieńcy ci noszą różne naszywki np. „US-Army” itp. (1610)

ANDRZEJ O.
Poznań

W modernizacji

W związku z listem, który ukazał się 14. 02. br. w „Głosie”, Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wyjaśnia, że Klub-Kawiarnia „Ruch” w Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gnieźnie znajduje się od dłuższego czasu w modernizacji.

Prace są prowadzone systemem gospodarczym, ponieważ nie uzyskano wykonawcy państwowego. Oddanie kawiarni do użytku ma nastąpić w końcu kwietnia br. (587)

BOGUSŁAW OSICKI
wicedyrektor Wydziału

Uwaga, na jezdni!

Od dwóch lat jestem kierowcą i przez ten czas miałem możliwość zaobserwować bardzo częste przypadki przekraczania przepisów drogowych, m. in. przejeżdżania po jezdni przez tzw. linie ciągłe, wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, przekraczania dozwolonej szybkości a nawet wjeżdżania w miejscach, w których znaki drogowe wyraźnie tego zabraniają. Piesi przepisów drogowych lekceważą w większym jeszcze stopniu niż kierowcy i przechodzą przez jezdnię gdzie popadnie, nie racząc nawet spojrzeć, czy nie zbliża się pojazd. A potem wygają głośno kierownikowi, który w takich momentach gwałtownie hamuje. Bardzo często piesi przebiegają jezdnię przy czerwonym świetle w okolicach Mostu Dworcowego, obawiając się, że nie osiągną pożądanego tramwaju, a chodzą przecieć o życie ludzkie! Ze swej strony proponuję dla dobra ogółu naszego społeczeństwa, by przeprowadzono przyמושowe szkolenia w zakładach pracy, szkołach i blokach mieszkalnych z zakresu podstawowych wiadomości o przepisach drogowych. Chociaż zdaje sobie sprawę z tego, że najczęstszymi przepisów nie przestrzegają z lekceważeniem ich, z wulgarnictwa i ze złej woli. (1525)

TADEUSZ Z.
Poznań

Tylko: Dobiegnow

W artykule „Znaczką za drutami kolczastymi” („Głos” z 10. IV.) mylnie podano polską nazwę miejscowości, w której mieścił się Oflag II C Woldenberg. To jest Dobiegnow, a nie Dobiegniew, jak wydrukowano w artykule. Powszeczenie mówiono „Dobiegniew” (mieszkałam tam kilka lat) i tak nazywana jest ta miejscowość oficjalnie, m. in. na mapach. (1559)

IWONA DROST
Poznań

50 delegatów reprezentujących Cyganów ze Związku Radzieckiego, Francji, Szwecji, Finlandii, Danii i Jugosławii wzięło udział w zakończeniu w końcu marca w Czandigarze, stolicy indyjskiego stanu Pendżab, międzynarodowym spotkaniu Cyganów. Indie, skąd wywodzi się Cyganie, w ciągu ostatnich lat prowadziły szerokie badania nad ich językiem, sztuką i obyczajami.

W rezolucji podjętej na zakończenie spotkania stwierdzono, że utrzymanie języka i kultury cygańskiej wiąże się ściśle z włączeniem się tej grupy etnicznej w nurt współczesnego życia. Rezolucja proponowała utworzenie instytutu zajmującego się cygańską historią oraz kulturą, który popierałby rozwój języka i literatury w nim tworzonej.

Podczas festiwalu, jaki towarzyszył spotkaniu, wystąpił aktor Teatru Cygańskiego w Moskwie — Raya, tancerka i śpiewaczka Anneli Sarriz z Finlandii oraz „król muzyki cygańskiej” z Jugosławii — Stowo Teodosiewski ze swym zespołem. (PAP)

rytyka górską i nizinna, narciarstwo, motory, żagle, nurkowanie, grotolazęga: zdobyte odznaki brązowe, srebrne i złote liczą się tu w setkach tysięcy. Autostop, choć rzadziej opiewany, ma nadal swoich 30 tysięcy uczestników rocznie, na ogół jednak młodszych od najmłodszych roczników wyżu.

ZYCIE RODZINNE

Starsi bowiem są już poważnymi paniami i panami, z których większość założyła rodzinę. Zaczęli w roku 1965, kiedy na ślubnym kobiercu stało 3142 mężczyzn i 56694 kobiety mniej niż 19-letnich. Pamiętacie powszechną radość, gdy na ziemiach północnych i zachodnich urodził się pierwszy wnuczek? Jego rodziców trzeba szukać w tej grupie ze ślubnych.

Coraz więcej coraz wcześniejszych małżeństw, to niepisane hasło powojennego pokolenia. Wiek ślubowy nowożeńców: 26 lat w 1950 r., 25,7 w 1965 (po podniesieniu do 21 lat dolnej granicy wieku narzeczonego) 24,1 lat obecnie. Już w 1972 roku nasz wyjątkowo rekordowa liczba związków małżeńskich: przeszło 300 000. Tytuł rocznie nie było

Renesans twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza — „Witkacego” nasila się u nas od lat, zwłaszcza od wydania „Dramatów”, przenoszonych na scenę, budzących żywe dyskusje, zwłaszcza nad wciąż nowymi odkrywaniem w twórczości tego kontrowersyjnego pisarza wartościami, trafiającymi do mentalności współczesnego widza czy czytelnika.

Już powieści Witkiewicza znajdowały mniejszy rezonans, a prawie nieznanne pozostawały, kto wie, czy właśnie nie najciekawsze, jego prace krytyczno-publicystyczne.

Staraniem Janusza Deglera, który podjął się trudów zbierania i opracowania tych materiałów, ukazał się w PIW-ie tom pism krytyczno-publicystycznych Stanisława Ignacego Witkiewicza — „Bez kompromisu”. Tom zawiera 73 teksty, zawierające rozprawy estetyczne i teoretyczne, szkice krytyczne, recenzje, głosne polemiki, felietony oraz wywiady. I oto po ich lekturze Witkiewicz ukazuje się nam nie tylko w pełniejszym świetle, ale często wręcz odmiennie od tuzinkowych krzącących potąd osądów.

W całej historii Polski! W ubiegłym roku „tak” wypowiedziało prawie 662 tysiące osób. A podobny urzędów stanu cywilnego przez roczniki wyższe jeszcze się przecież nie skończył!

W pewnym sensie dopiero się nawet zaczął. Echo powojennego wyżu — jak nazywają nowo narodzonych demografowie — brzmi coraz donośniej. 621 000 noworodków w 1974 roku, 645 000 w 1975 r., to jakby powrót do wcześniejszych lat sześćdziesiątych — nim echo odpowie liczbami z lat wcześniejszych... i płodniej szych.

Gdzie najczęściej słychać pierwsze kwilenie dziecka? Znowu na ziemiach północnych i zachodnich. Z wyjątkiem Zielonogórskiego, na całym tym obszarze mamy dziś ponad 15 promille przyrostu naturalnego.

Dzieciom teraz urodzonym prognoza wróży przeciętnie 70,3 lat życia. Więcej o 8,9 niż ich rodzicom i aż o 20,5 lat więcej niż ich dziadkom. Oby wypełniły się satysfakcją w życiu społecznym i szczęściem we własnym, intymnym świecie małym, jak sobie tego życzyli w piosence.

IRENA GDOWSKA

Z książką na ty

Funkcje sztuki i literatury

Tom uzupełniono zestawem reprodukcji portretów pędzla Witkacego, obrazów, autografów, co stanowi dodatkowy walor dzieła.

Niestabnącym powodzeniem czytelniczym cieszy się jedna z najciekawszych serii, tzw. „ceramowska”. Zbieracz uganiają za poszczególnymi jej tomami, ale pomimo wznowień, rzadko u kogo można spotkać pełny zestaw tych książek poświęconych dziejom cywilizacji i kultury. Obecnie otrzymaliśmy tom autorstwa George Gordona Coultona — „Panorama średniowiecznej Anglii” (przekład Tadeusza Szafara). Zmarły krótko po wojnie autor, profesor Cambridge University, dziełem przekazywanym obecnie polskiemu czytelnikowi ukończył swą długoletnią pracę wyrażającą się szeregiem publikacji, tutaj zaś jakby stanowiącą resume niezmordowanych badań. Jest to jakby barwna, zharmonizowana mozaika pięciu lat dzieł angielskich (dokładnie okres lat 1066—1536), ukazana w trakcie stawiania się, zmienności, przenikania się różnych form, struktur, procesów. Właśnie ten proces powstawania, uchwycenie zmiennych form ewolucji życia społecznego, kształtowania się przez całe wieki specyficznych cech charakterologicznych, kulturowych, cywilizacyjnych, obyczajowych — stanowi o głównej wartości książki, niekiedy aż przeładowanej szczegółami, sumiennej, dokładnej, przez to samo jednak dostarczającej czytelnikowi sprawozdania dla niego samego dowodów źródłowych dla podparcia, też głoszonych przez Coultona. Nie muszę dodawać, jak wiele wnosi ta praca w naszą wciąż niepełną a w ocenach wzbudzającą coraz to więcej kontrowersji, wiedzę o czasach średniowiecza. Książkę wzbogaca blisko sto czarno-białych i barwnych ilustracji.

A oto inna seria, której kołejne pozycje radzę śledzić uważnie, wprowadzając bowiem w nasz świat myślowy nowe treści, każące niejedno przetrawić, niekiedy pojąć wręcz inaczej, niż pojmowaliśmy to potęgą siły swego nawyku. Myślę o wartościowej serii „Polemiki”, której sam tytuł niejako prowokuje już do

rozsądnej, zdrowej dyskusji. Obecnie wydany nowy tom, publicysty i socjologa związanego z Ośrodkiem Badań i Rozwojowym Informatyki i z Instytutem Kultury, Jerzego Chłopeckiego — „Dobrobyt dla wszystkich” jest trzeźwym, rozsądnym, choć niekiedy tu i ówdzie kontrowersyjnym głosem w toczącej się od lat dyskusji o modelu konsumpcji. Konsumpcji nie tej „sklepowej”, ale pojmowanej znacznie szerzej i pełniej, jako system zharmonizowania trzech sfer: produkcji — konsumpcji — egzekucji. Na ten człon ostatni autor zwraca szczególną uwagę, przestrzegając przed niektórymi wzorcami w wysoko uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych.

Nader interesująca i zmuszająca to do myślenia książka, śmiała i odważna, a przy tym bardzo rzeczowo patrząca w przyszłość i usiłująca już dziś kształtować jej model.

Od kilku już lat zaznajamiając się z literaturą popularną u nas literaturami pop przez staranne wybory utworów noweliści, krytycy. Obecnie ukazał się interesujący tom opowiadań holenderskich (że też nie podoła wydawnictwo autora wyboru) pt. „Z kraju Złotego Lwa”, ze wstępem Keesa Fensa. Wstęp jest w tym tomie szczególnie może potrzebny, wyjaśnia bowiem pewną swoistość i odrębność prezentowanych tekstów od innych tego typu wyborów. Rzecz w tym, iż w Holandii, w jej literaturze, nie istnieje normalna gdzie indziej ciągłość tradycji, że, jak mówi Fens: „Towarzystwo indywiduistów — to byłaby najlepsza nazwa dla grupy czołowych holenderskich pisarzy”. I ta informacja wyjaśnia pewien niedosyt, jaki odnosi się przy lekturze tych, poniekąd przynajmniej, nader interesujących, tkwiących silnie w rodzimym sztafażu, opowiadań. Większość autorów debiutowała po drugiej wojnie światowej, każdy prezentuje inny styl, inne formy wartości i choć pewna zbieżność może poprzez lokalny kolor, istnieje, każdy z tych twórców jest jakby wyjątkiem dla siebie.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowy nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ul. Krakowska 107A 60-80* Poznań.

Zamach na ambasadę kubańską w Lizbonie

W czwartek, na krótko przed godz. 17 w budynku w którym mieści się ambasada Kuby w Lizbonie eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej, zabijając dwóch pracowników ambasady — Efrene Montegudo i Adriane Corcho oraz raniąc innego członka personelu ambasady.

Szóste piętrowy kamienicy przy jednej z centralnych ulic Lizbony, Avenida Fontes Pereira de Melo, zajmowane przez ambasadę, uległo zniszczeniu po obu stronach klatki schodowej, na której nieznani sprawcy podłożyli paczkę zawierającą ładunek wybuchowy.

Sila wybuchu była tak duża, iż wyrwała z zawiasów drzwi wejściowe na parterze gmachu, a szkło z wybitych szybko spadło na przeciwnie chodnik szerokiej alei.

Jeden z pracowników ambasady zauważył, że ktoś pozostawił podejrzany pakiet pod drzwiami ambasady na szóstym piętrze, jednak niemal w tej samej chwili nastąpiła eksplozja.

W ciągu kilkunastu minut naprzeciw zniszczonych biur ambasady kubańskiej, otoczonych niemal natychmiast kordonem policji, zebrał się tłum przechodniów, z którego padały okrzyki potępienia sprawców zbrodniczego zamachu. Lizbończyk gromadził się przed ambasadą do późnych godzin wieczornych, domagając się głośno ukarania reaktorów prowokatorów, zabójców dwóch obywateli kubańskich. Skandowano: „Precz z reakcją” i „Precz z CIA”.

Krwawa prowokacja na 36 godzin przed oficjalnym zakończeniem kampanii wyborczej stanowi kolejny, najtragiczniejszy z dotychczasowych przykładów metod jakimi posługują się reakcja portugalska, aby wywołać w przeddzień głosowania do Zgromadzenia

Republiki atmosferę terroru i zastraszenia wyborców. Portugalska Rada Ministrów w komunikacie ogłoszonym w kilka godzin po zamachu na ambasadę Kuby w Lizbonie, w ostrych słowach potępiła ten zbrodniczy akt, oznajmiając o wszczęciu energicznego śledztwa w celu wykrycia i przykładnego ukarania jego sprawców. Rząd portugalski wyraża głębokie ubolewanie i przekazuje kondolencje na ręce ambasadora Kuby oraz rządu kubańskiego, oświadczając o swej gotowości na prawienia szkód moralnych i materialnych spowodowanych zamachem.

Jak podała agencja France Presse, niezidentyfikowany osobnik należący do organizacji „Antykomunistyczny Ruch Portugalski” (MAP), przyniósł się redakcji dziennika „Diário Popular” iż jest autorem zamachu na siedzibę ambasady kubańskiej w Lizbonie.

Stwierdził on, że do MPA należy m. in. 26 agentów dawnej policji politycznej PIDE z Angoli i że do tej pory nie uznali oni decyzji władz portugalskich o rozwiązaniu tej repressyjnej organizacji. (PAP)

li było w Dolnej Saksonii przejęcie władzy przez CDU. Nastąpiło to w wyniku nieoddania głosów przez wszystkich posłów większościowej koalicji SPD/FDP do tamtejszego Landtagu na socjaldemokratycznego kandydata na premiera.

A kto potrafi przewidzieć, jakie znaczenie już w październikowych wyborach może mieć udział partii, która właśnie w dniu zwycięstwa CDU w Badenii-Wirtembergii proklamowana została pod nazwą „Arbeitsgemeinschaft Vierte Partei”; uważana ona jest za północnoniemiecką odnogę strausowskiej CSU, działającej tylko w Bawarii? Nikt nie wątpi, że na pewno odbierze ona głosy właśnie CDU, ale może przecież też przejąć część prawicowych wyborców SPD i FDP.

W wyborach do Bundestagu istotną rolę, jak zawsze, odgrywać będą zarówno sprawy wewnętrzne, jak i zagraniczne. Pamiętajmy jednak, że na wszystkie te sprawy inaczej patrzą tamtejsi wyborcy niż ocenia się je poza Republiką Federalną.

W świecie zachodnim RFN uważana jest za drugie po USA mocarstwo gospodarcze. Rezerwy walutowe Republiki Federalnej wynoszą 35 miliardów dolarów i są dwukrotnie większe od rezerw Stanów Zjednoczonych. Wartość marki zachodnioniemieckiej od 1971 roku wzrosła o 30 procent. Stopa inflacyjna jest w RFN najniższa spośród krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

O tym czasami z niejaką zażłością mówi się w dotkniętym kryzysową sytuacją świecie zachodnim. Jednak obywałe RFN patrzy na to inaczej. Im stopa inflacji wydaje się wyższa. Oni zauważają głównie, że bezrobocie osiągnęło najwyższy stan od roku 1959: przeszło milion osób, czyli około 5 procent ogólnego stanu zatrudnienia, że pół miliona ludzi pracuje w niepełnym wymiarze godzin. Ze wzrostu dochodu narodowego na głowę ludności od objęcia władzy przez koalicję SPD/FDP w 1969 roku spadł z 4,5 procent rocznie do 3,6 procent w roku ubiegłym.

Taka jest miara ekonomicznych problemów z jakimi rząd RFN staje do ostro zapowiadającej się walki wyborczej.

Bardziej jednoznaczny i krzykliwy jest także w opinii społeczeństwa zachodnioniemieckiego plan polityczny rządowej koalicji socjaldemo-

Powstanie centrum produkcyjne telewizji kolorowej

W lutym br. utworzono Zakłady Telewizyjne Unitra — Polcolor. W skład wspomnianych zakładów wchodzi m. in. zakłady lamp oscyloskopowych „Zelos” w Iwicznej pod Warszawą. W najbliższym czasie przystąpi się do rozbudowy zakładu, który w połowie 1980 r. rozpocznie produkcję tzw. maskowych kineskopów do odbiorników kolorowych o wymiarach 22 i 26 cali.

Obecnie zakłady „Unitra — Zelos” wytwarzają trzy typy kineskopów czarno-białych. Uzyskały one, niezależnie od krajowego znaku jakości, równie międzynarodowy — VDE. Biorąc pod uwagę związek szający się coraz bardziej poppy na nowe telewizory; tegoroczny plan zakładów przewiduje wyprodukowanie około 1 mln kineskopów.

W bieżącym roku rozpoczęto tu również wytwarzanie 12-calowych kineskopów czarno-białych do przenośnego odbiornika telewizyjnego o zasilaniu sieciowym i bateryjnym — „Vela 202”. Aparat montowany w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych znajduje się w sprzedaży w połowie bieżącego kwartału. (PAP)

kratyczno-liberalnej. Zadecydowała o tym rozpoczęta przez Willy Brandta i kontynuowana przez Helmuta Schmidta wspólnie najpierw z Walterem Scheelem, a teraz Hansem Dietrichem Genscherem polityka wschodnia.

Układy ze Związkiem Radzieckim i Polską oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną podniosły międzynarodowy autorytet Republiki Federalnej. Sojusznicy RFN uznali, iż w wyniku polityki zagranicznej lat siedemdziesiątych państwo zachodnioniemieckie przestało być „politycznym karlem”, pozostając nadal państwem „silnym ekonomicznie”.

W kampanii wyborczej odegrała ona rolę nie tylko wymienione tutaj sprawy. Także w związku z nimi w przyszłym miesiącu nadzwyczajny zjazd FDP ma wyraźnie określić stanowisko tej partii w sprawie wyboru koalicyjnego partnera na najbliższą przyszłość. Znawcy stosunków bońskich uważają, że wybór może być tylko jeden — kontynuowanie sojuszu z socjaldemokratami. W koalicji z CDU liberalowie na pewno bowiem nie uzyskają tak znacznych udziałów i wpływów w rządzie federalnym jak właśnie wspólnie z socjaldemokratami. Jednak SPD na wszelki wypadek opóźniła swój zjazd, odkładając go do czerwca, by swoje stanowisko zaprezentować dopiero wtedy, gdy przynajmniej w tej sprawie będzie miała w miarę pełną jasność co do najbliższych zamiarów swojego dotychczasowego koalicyjnego partnera.

TADEUSZ KACZMAREK

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Zbigniew Kwiatkowski w artykule „Wyróżnieni czy naznaczeni” podejmuje kwestię różnych konkursów i nagradzania ludzi. Autor jest zdania, iż istnieje inflacja nagród i wyróżnień, w związku z czym nie spełniają one właściwej swojej roli. Jeżeli nagroda ma nią być rzeczywiste, to musi być — stwierdza autor — czymś wyjątkowym, musi być wydarzeniem dla samego laureata i dla szerszego czy węższego środowiska.

W „TYGODNIU” — Andrzej Piszczko zajmuje się problemem wyżywienia. W artykule „Technika a diabolizm na jutro” pisze: „Dwadzieścia lat temu polećka statystycznego Polaka miało 0,85 hektara. Przy średnio intensywnej gospodarce wystarczyło — aby zaożyć spżżanie w podstawowe produkty. Uczestników biesiadnego stołu przybywa, a działka, która musi wyżywić naszych smakoszy kurczy się w przerażającym tempie. Za dziesięć lat będziemy mieli ledwie pół hektara użytków rolnych na głowę. — A wymagania rosną. Stawia to przed gospodarstwami żywnościowymi nowe odpowiedzialne zadanie.

Sobota i niedziela na Międzynarodowej Wiosnie Estradowej

Piątek — pierwszy dzień Międzynarodowej Wiosny Estradowej — ogromnego festynu rozrywkowego dla mieszkańców Poznania i Wielkopolski już poza nami. Na rozlicznych wieczorajskich imprezach bawili się w tym czasie kilkanaście tysięcy osób. Przypominamy, że „Wiosna” trwa jeszcze dzisiaj i jutro. Oto kalendarz koncertów galowych na obydwa dni:

SOBOTA

Występ ekipy ZSRR (zespół wokalo-instrumentalny „Kalinka”) w hali nr 19, godz. 16; artyści (V. Fischer z zespołem

Rasistowski sojusz Izraela i RPA

Premier rasistowskiego rządu Republiki Południowej Afryki John Vorster, którego niedawna wizyta w Izraelu, określana była jako prywatna, występując w parlamencie, oświadczył, że oba państwa — kierujące się przeciw swej polityce rasizmu — zawarły „porozumienie o współpracy”. Jednocześnie ustaliło, że przywódcy Izraela i RPA powinni odbywać okresowe spotkania.

Po zakończeniu pobytu Vorstera w Izraelu, przed 10 dniami, nie opublikowano żadnego komunikatu.

Premier rządu RPA w swym wystąpieniu mówił tylko o współpracy gospodarczej — odsalaniu wody morskiej, rolnictwie, hodowli bydła. Jednakże obserwatorzy oceniali jego wizytę jako podstęp, którego głównym celem jest zakup broni. Izrael produkuje niektóre rodzaje uzbrojenia, które RPA — przeznaczając w ostatnim czasie olbrzymie sumy na wydatki wojskowe — chciałaby nabyć. (PAP)

Szajka włamywaczy stanie przed sądem

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie Lecha Musiała i sześciu innych osób, w większości mieszkańców Kostrzyna Wlkp., zarzucając im, że w okresie od stycznia do października 1975 roku wspólnie dokonali ponad 40 włamań do obiektów uspołeczniowych i prywatnych oraz do samochodów i przywłaszczili sobie mienie o łącznej wartości około 350 000 zł.

Akt oskarżenia stwierdza, że w nocy 26 października ubiegłego roku funkcjonariusze MO ujęli na gorącym uczynku Lecha Musiała i jego brata Jana, włamywających się do restauracji „Kostrzyńska”. Wszczęte w związku z tym śledztwo wykazało, że L. Musiał sam lub z którymś z pozostałych oskarżonych dokonał 39 włamań m. in. w Poznaniu, Nekli, Pobiedziskach i Stęszewie.

W Poznaniu np. włamali się do barów mlecznych „Poranek” i „Parkowy”, do pijalni piwa „Piwos” oraz do lokali gastronomicznych: „Pod kuchcikiem”, „Smyk” i „Piastun”.

Trzech oskarżonych: Lech Musiał, Leszek Sworowski i Kazimierz Staszczak nie uciekło i nie pracowali. Pozostawali na utrzymaniu rodziców, a pieniądze na rozrywki uzyskiwali drogą przestępstw.

Proces odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu. (ak)

F. Bartzscha, M. Hansen, trio „Nancies” i F. Dampferband) zaprezentują się w hali nr 24 o godz. 22; program artystów estrady z Czechosłowacji „Młodzie z Pragi i Bratysławy” (H. Zagorova, W. Mabouska, K. Duchon, J. Korn, P. Janu, grupa „Kto”) i orkiestra pod dyr. J. Vobruhy — hala nr 20 godz. 22; wykonawcy z Węgier (K. Katona, K. Zsori, J. Koos, „Paprika Duo”, zespoły: „Express”, „Tolcsay Trio” i żeńska grupa wokalna) przedstawiają widowisko „Budapeszt show” w hali nr 20 o godz. 16; „Sofia 76” czyli koncert bulgarski (M. Hranova, K. Filipova, M. Iwanova, P. Czernev, zespół „Staccato”, duet baletowo-pantomimiczny „Dimczew”) — hala nr 24, godz. 16; program estradowy z Rumunii „Bukareszt śpiewa” (D. Dragan, J. Matei, V. Marinescu, D. Spataru, C. Dobrica, P. Ceambusu, balet, orkiestra) — hala nr 21, godz. 16 i 22; ekipa polska (m. in. A. Rosiewicz i asocjacja „Hagaw”) zaprezentuje się w hali nr 19 o godz. 22.

NIEDZIELA

Program z NRD — hala nr 24, godz. 15 i 19; występy artystów z Czechosłowacji — hala nr 20, godz. 15 i 19; „Sofia 76” — hala nr 21, godz. 17 i 21; program polski — hala nr 19, godz. 17 i 21.

Ponadto — zarówno w sobotę jak i w niedzielę w pawilonach: 4B, 8A, 8B, 31, 42, 43, 44, 45, 53 odbędą się imprezy towarzyszące z udziałem najpopularniejszych solistów i zespołów polskich m. in.: grupy SBB, Krystyna Prokko, Czesława Niemena, Mieczysława Fogga, Haliny Frąckowiak i grupy „Hokus”, Urszuli Sipińskiej i zespołu „Ergo”, „Czerwonych Gitar”, Anny Jantar,

Losowanie samochodów

28 i 29 bm. w gmachu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, przy ul. Marchlewskiego 108/112, odbędzie się losowanie premii w postaci samochodów osobowych na premie, umieszczone w książeczki oszczędnościowe PKO.

W dniu 28 bm. o godz. 9 nastąpi losowanie dla książeczek I grupy z wkładem po 6 000 zł z województw: gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego i zielonogórskiego oraz dla II grupy z wkładem po 9 000 zł dla książeczek wystawionych na terenie miasta Poznania, 29 kwietnia o godz. 9 — losowanie dla książeczek II grupy z wkładem po 9 000 zł, wystawionych na terenie województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego, poznańskiego. (na)

Marka Grechuty. „Skaldów”, „Trubadurów”, „Partię” i „Jazzowych”; w pawilonie nr 1 czynna non stop dyskoteka z w niej muzyka mechaniczna „żywe” występy popularnych zespołów; imprezy na wolnym powietrzu (non stop): występy zespołu „Roma” (na placu centralnym) kina — przy wejściu głównym i w hali nr 14 wyświetlają filmy o tematyce muzycznej, „wesołe miasteczko” i „Cyrkostrada” także na placu centralnym.

Przez cały czas trwania imprezy na terenach targowiska czynne są placówki handlowo-gastronomiczne. Bilety nabyci w kasach przy wejściach na teren MTP, które otwarte będą w sobotę od 12 do 22.30, zaś w niedzielę od 10 do 22. (w)



„NOCNE WIDMA”. Angielski przepis na zrobienie filmu grozy jest bardzo prosty: szczególnie gdy powstaje on w firmie Hammera: w scenarii starego zamczyska lub purnego domostwa powinien znaleźć się umysłowo chory maniak, którego paranoja prowadzi do zbrodniczych sadyzycznych czynów.

Na ekrany wszedł niedawno film Briana Huttona, twórcy przygodowych wojennych maskarad: („Tylko dla orłów” i „Złoto dla zwycięzów”) — „Nocne widma”. Bohaterka tego filmu — Ellen Wheeler pozornie powróciła do równowagi psychicznej po śmierci pierwszego męża. Ze swym drugim małżonkiem jest szczęśliwie i spokojnie w ich luksusowym londyńskim domostwie. Do chwili, gdy z parodiową wizytą zatrzymuje się jej szkolna przyjaciółka Sarah, Rodząca się w Ellen obsesja zdrady prowadzi do morderstwa, przeprowadzonego w sposób, w jaki jawił się Ellen podczas maniackich zwiódów.

„TRAGEDIA POSEJDONA” — to szerokoekranowy, barwny film produkcji amerykańskiej, jeden z pierwszych hollywoodzkiej serii filmów katastroficznych. Ich genezę najtrafniej określa entuzjasta wielkich widowisk — Irwin Allen: „Fala filmów katastroficznych pojawiła się w 1972 roku, gdy Ameryka popadła w tarapaty ekonomiczne, gdy nieustannie zwiększała liczbę bezrobotnych. Powołując się na autorytet psychiatrów prasą branzowa zaczęła podsuwać Hollywoodowi sposób przezwyciężenia nadciągającego kryzysu. Zdezorientowanego widza należy uzdrowić, niezwykle katastrofy na ekranie będą egzorcyzmami w jego niewesołej sytuacji życiowej”. (ask)

— Zofia Kaden publikuje artykuł „Czy zmierzery antybiotyków?” Wiadomo, że od pewnego czasu wiara w potęgę antybiotyków została zachwiana, gdyż całe szerepy całych gatunków bakterii opierają się tym lekom. W związku z tym trwają poszukiwania nowych leków o właściwościach antybiotycznych. Mają to być leki syntetyczne, które hamowałyby przemianę materii w komórce bakteryjnej.

W „LITERATURZE” — Jerzy Putrament pisanie poczęstunku jako najtańszą formę łapownictwa. Za najskuteczniejszy środek zwalczania poczęstków autor uważa przyjęcie reguły, iż ten, co najgłośniejsze pieje, zlatuje o ileś tam szezebli.

Tygodnik „DOOKOŁA ŚWIATA” — po 22 latach i 4 miesiącach działania prasowego w szeregu ZMP, a następnie ZMS — ogłasza, iż przestaje się ukazywać. W jego miejsce po zmianach w ruchu młodzieżowym i powstaniu jednolitej organizacji młodzieży pracującej miast i wsi — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej — ukaże się inny tytuł.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM”

LEKTOR



Sobota 24 IV

PROGRAM 1

- 6.00 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne, lekcja 12;
6.30 — TV Technikum Rolnicze, Matematyka, lekcja 34;
7.30 — „Hasła nie trzeba” — cz. 2 radz. filmu fab.;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, lekcja 10 „Gazy”, cz. 2;
14.30 — TV Technikum Rolnicze, — Botanika, lekcja 18 — „Fizjologia roślin”;
15.30 — Redakcja Szkolna zapowiada;
15.40 — Program 1 proponuje;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — „Rady, informacje, opinie”;
16.45 — „Leningradzkie wieczory”;
17.05 — „Za kierownicą”;
17.25 — „TV Informator Wydawniczy”;
17.40 — „Sobota Młodych”;
18.20 — Forum z ministrem oświaty i wychowania, Jerzym Kuberskim;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Bezpośrednia transmisja z 2 połowy meczu piłki nożnej Francja — Polska (kol.);
21.10 — Mistrzostwa świata w hokeju Polska — RFN, 2 i 3 tercja;
22.45 — Dziennik (kol.);
23.05 — Telewizyjny Teatr Muzyczny: Georges Feydeau — „Dama od Maxima” (kol.);
0.20 — Kronika mistrzostw świata w hokeju;
PROGRAM 2
16.05 — „Z koszar i poligonów”;
16.40 — Z kamery przez świat — „W Kolumbie”;
16.55 — Mistrzostwa świata w hokeju: Finlandia — NRD. W przerwie „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Monitor (kol.);
20.25 — Mistrzostwa świata w hokeju, 1 tercja Polska — RFN;
21.10 — „Telefon 100” — film ser. prod. NRD;
22.15 — „24 godziny” (kol.);
22.25 — „Godzina prof. Piotra Zaręby”;
23.10 — „W taki daleki rejs” — program rozrywkowy.

Niedziela 25 IV

PROGRAM 1

- 7.15 — TV Kurs rolniczy;
7.50 — „Przypominamy, radzimy...” (kol.);
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrożeń”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Telekanek”;
10.20 — „Antena”;
10.40 — „Pasja, przygoda, ryzyko” — podziemny świat;
11.25 — „Radar”;
11.40 — Przegląd polonijny (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — „Z kamery wśród zwierząt”;
13.00 — „Nie taki diabeł straszny” — program muzyczny;
14.00 — Dla dzieci: „O czym mówią pory roku”;
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — Bank 440 (kol.);
16.25 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (kol.);
18.45 — „Canzonissima” — włoski film rozrywkowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Dla dorosłych;
20.30 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
21.25 — „Bank 440” (kol.);
22.00 — „Hokej na lodzie” (kol.);
23.10 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
PROGRAM 2
12.25 — „Militaria, obronność, nowoczesność”;
12.55 — Mistrzostwa świata w hokeju (kol.);
15.20 — Dla młodych widzów — „Sport i zabawa”;
16.10 — „Dyrektor” — film dok.;
16.35 — Filmy Stanisława Różewicza — „Miejsce na ziemi”;
18.10 — Złota Tarka 76 — program muzyczny;
18.30 — „Zagłębie pełne niepokoju”;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „W kręgu kultury i obyczajów” (kol.);
20.40 — „Zmiana wachty” — program TV NRD (kol.);
21.45 — Przegląd twórczości telewizyjnej Jerzego Gruzdy „Kamera Artura Uli”.

Poniedziałek 26 IV

PROGRAM 1

- 15.50 — NURT — Psychologia — „Zaburzenia emocjonalne i ich przejawy”. Wykład doc. dr. hab. Kazimierza Jankowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.40 — „Eko stadionu” (kol.);
18.00 — „Czwarty tata” — radz. nowela filmowa (kol.);
18.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
19.00 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

- 20.25 — Teatr: „Mieszczanie” (kol.);
22.30 — „Świadkowie” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
PROGRAM 2
16.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 23;
16.50 — „Pasja, przygoda, ryzyko” (kol.);
17.50 — „Morze wokół nas”;
18.20 — „Łoża”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Świat, obyczaje, polityka”;
20.55 — „U progu kariery muzycznej” — program muzyczny;
21.15 — „Muzy za fabryczną bramą” — program publ.-kult.;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Rozpiewany port” — program estradowy;
22.30 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 29;
22.55 — NURT — Matematyka — „Liczyda planszowe”. Wykład prof. dr. Z. Semadeni.

Wtorek 27 IV

PROGRAM 1

- 8.00 — „Brygady Tygrysa” — film ser. prod. franc. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Przed ekranem” (kol.);
17.30 — „Gospodarność i ja”;
17.45 — „Idziemy do ciebie ziemio” — film dok.;
18.15 — Studio Młodych (kol.);
19.00 — Teleskop;
19.10 — Telemeklami;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.30 — „Germinal” — odc. 1 pt. „Górnicy” — film ser. prod. ang. (kol.);
21.10 — „Interstudio” (kol.);
21.25 — „Jak za dawnych lat”;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Lektury Pegaza (kol.);
22.45 — „Wieczorne serenady” — program estradowy;
PROGRAM 2
15.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
16.30 — „Sylwetki X Muzy — Bogusław Lambach”;
18.00 — Program lokalny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — „Wtorek Melomana”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Klub Filmowy: „Człowiek z karabinem” — radz. film fab.;
23.05 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 23.

Środa 28 IV

PROGRAM 1

- 9.30 — „Germinal” — film ser. prod. ang. (kol.);
14.40 — TV Kurs przygotowawczy — Fizyka „Budowa atomu”;
15.50 — NURT — Matematyka — „Omówienie programu kl. 2, cz. 1”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Dla dzieci: „Entleczek — słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — TV Informator Wydawniczy;
18.00 — „Kto ma rację” — program publ.;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — „Podróż do wspomnień” — film fab. prod. węg. (kol.);
21.45 — Studio Muzyki rozrywkowej;
21.55 — „Listy i polityka” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Camerata” — program muzyczny;
PROGRAM 2
16.10 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 28;
16.50 — „Tylko dla zastępowych”;
17.20 — Dla młodych widzów: „De-czyje piętnastolatki”;
17.55 — Teatr Kobra: F. N. Hart — „Wszyscy mówią prawdę” cz. 1;
19.00 — Program lokalny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe;
20.25 — TV Klub Seniora;
21.10 — Muzyka z sal zamkowych — program muz.;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Jesień w Austrii;
22.10 — „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc.;
23.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 28;
23.30 — NURT — Pedagogika — „ZHP — główna organizacja młodzieżowa w szkole dziesięcioletniej”.

Czwartek 29 IV

PROGRAM 1

- 9.00 — „Mścicieli” — radz. film fab. (kol.);
12.30 — „Decyzje piętnastolatków”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — „Poligon” (kol.);
18.30 — Anatomia sukcesu — „Wellux”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.30 — TEATR KOBRA: Frances Hoyer Hart — „Wszyscy mówią prawdę”, cz. 2;
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Z cyklu: „Podróż z Hagawem” pt. „Radość o skowronku” (kol.);
PROGRAM 2
16.15 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 29;
17.30 — Dziennik (kol.);
17.45 — „Francja jakiej nie znamy” — rep. film, cz. 1;
17.55 — „Taka będzie przyszłość” — rep. film;
17.45 — „Francja jakiej nie znamy” — rep. film, cz. 2;

- 18.00 — „Stosunki ekonomiczne między Polską a Francją”;
18.15 — „Wielka szachownica” — program rozrywkowy (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.20 — Dobry wieczór tu antenne 2” — rep.;
20.35 — Wielki festiwal francuskiej piosenki cz. 1 (kol.);
21.40 — Teatr Telewizji: Marcel Trillat i Jacques Kriera „Życie od nowa” (kol.);
22.50 — „24 godziny” (kol.);
23.00 — Wielki festiwal francuskiej piosenki, cz. 2 (kol.).

Piątek 30 IV

PROGRAM 1

- 9.15 — „Ich dwoje i chłopiec” — bułg. film fab.;
14.40 — TV Kurs przygotowawczy — Matematyka — „Zadania ze stereometrii”;
15.50 — NURT — Pedagogika — „Funkcje edukacji ustawicznej”;
16.00 — Redakcja Szkolna zapowiada;
16.10 — Program 1 proponuje;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — Dla młodzieży: „Zrób to sam”;
18.00 — „Przez maskę pletwonurka” — film ser. przyrodniczy prod. franc. (kol.);
18.20 — Dla młodzieży: „Śpiewaj razem z nami”;
19.00 — Teleskop;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Chłodnym okiem” — film fab. prod. USA (kol.);
22.15 — „Drogowskazy” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — „Halina Kunicka zaprasza” (kol.);

PROGRAM 2

- 16.55 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 30;
17.20 — Program 2 proponuje;
17.35 — „Urania” — program TV NRD;
18.05 — Teatr KOBRA: „Wszyscy mówią prawdę”, cz. 2;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Wojciech Kilar: „Krzyszna” — program muzyczny;
20.40 — „Garrick Ohlsson gra Chopina” — koncert symfoniczny w wykonaniu WOSPR i TV pod dyr. Jerzego Maksymiuka;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
22.35 — „Pięć tulipanów” — filmowa komedia liryczna prod. bułg. (kol.);
23.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 29;
23.40 — NURT — Psychologia — „Zaburzenia emocjonalne i ich przejawy”;
CODZIENNIENIE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.15, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45. (b)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

- W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA sa zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski K. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRLE” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawa plakatów i medal „Lenin”.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowski 9) — g. 9-18, niedz. g. 10-15 „Sztuka polska w latach 1965-75” (do 31. V — 25. IV — zamkn.).
PRZYRODNICZE (Świerzeński 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.
POLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12-18, wt. — czw. — piat. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15 — 25. IV zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 — do 30. IV zamknięte.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałeli) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wydział grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).
MUZEUM W KÓRNIE — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Stanisław Mrowiński „Rysunki zwierząt” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.
GALERIA NOWA (Dąbrowskiego 5) — Malarstwo Lecha Ratajczaka — g. 10-13 i 16-18, niedz. g. 16-18.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — III Ogólnopolska Wystawa Malarstwa Konkursu im. J. Sypchalskiego oraz Malarstwo Pawła Kromholza — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15 (do 2. V).
TMMP (Stary Rynek 10) — „Nieznany Poznań — ornament architektury przełomu XIX/XX w. — z fotografiami B. Cynalskiego” — g. 10-13 i 16-18 (od 20. IV do 30. IV).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna laureata Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej FOTO-EXPO-75 Romualda Pożarskiego z Kaunas (Litwa — ZSRR) — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 4. V).

Praca • Nauka

- Pomoc domowa z gotową niem na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, Strusia 8 m. 2. 45043g
Opiekunka do półtorarocznego dziecka potrzebna na zaraz. Tel. 403-92, ul. Piękna 12, Jeżyce. 45045g
Pracownice przyjmie. Pralnia, Byczyńska 3. 45080g
Pomoc domowa na stałe przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Osobny pokój. Wysokie wynagrodzenie. Tel. 440-09 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45060g.
Przyjmę kierowcę na ciągnik Ursus w gospodarstwie szklarniowym, Luboń, ul. Traugutta 16 (przy cmentarzu). 45024g
Tynkarzy na elewację przyjmie, praca stała. Wia domość: tel. 33-33-03. 45730g
Pracownika do gospodarstwa przyjmie. Wojciechowski, Chomce, autobus 103 z Górczyna. 45050g
Elektroinstalatora i pomocnika przyjmie. Dębica, Racjonalizatorów 2 m. 7. 45045g
Przyjmę akwizycję, posada samochód Warszawa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45522g.
Tynkarzy zatrudnię. Zgłoszenia Rzemieślnicza Spółdzielni Usług Remontowo-Budowlanych, Poznań, Mickiewicza 27. Kapczyński. 45096g
Mężczyzna i kobieta do pracy w ogrodnictwie po trzebież zaraz, ul. Bułgarska 123. 45531g
Zatrudnię kobietę do pracy w szklarni. Samodzielny pokój. Poznań, tel. 727-96. 45541g
Uczniwego, zdrowego rencistę do sezonowej sprzedaży pomidorów szklarniowych, zamieszkałego blisko rynku zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45544g.
Pomoc do dzieci potrzebna, warunki do uzgodnienia, Kasztelanska 52. 45560g
Potrzebne zaraz zmywaczki oraz buietowa, może być rencistka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45565g.
Przyjmę murarzy, uczniów i pomocników. Swarzędz, Czerwonej Armii 30A. 44988g
Przyjmę do dodatkowej pracy pracujących na zmiany lub emerytów. Zakład Nagrobkowy, Chudo by 14 godz. 11-13. 45090g
Panienka do sprzedaży w sklepie potrzebna. Zgłoszenia w godz. 16-18. Poznań, Gajowa 4 m. 7. 45407g
Uczennica fryzjerska potrzebna. Poznań, Głogowska 116 m. 2. 45095g
Krawcowe do szycia meklich konfekcyjnych spodni zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45112g.
Dokarzą, blacharzy, murarzy, pomocników, zatrudnię zaraz. Informacje Spółdzielni Rzemieślnicza Poznań, ul. Mickiewicza 27 w godz. 8-9, R. Dudkiewicz. 45136g
Słuszarza przy produkcji artykułów metalowych zatrudnię. Ul. Zagonowa 13A. 45100g
Przyjmę kierowcę na Star 28. Poznań, ul. Miła 8A. 45170g
Pilnie przyjmę dwóch tokarzy i frezera, może być przyuczony, praca stała, dobre wynagrodzenie. Puszczykowo, 22 Lipca 6 m. 4 od godz. 15-19. 45233g
Technik samochodowy z prawem jazdy II kat. poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45240g.
Potrzebna pomoc domowa, 6 godzin dziennie, ewentualnie po południu. Błaszczewicz, Matejki 39 m. 5. 45282g
Potrzebna pomoc na stałe do starszej osoby chorej, chodzącej. Pokój meblowany, warunki do umówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45307g.
Pomoc do dziecka potrzebna. Dzierżyńskiego 71 m. 7 po godz. 17. 45308g
Małżeństwo z dziećmi, uczciwe, przyjmie dozorę, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45313g.
Potrzebny mężczyzna do ogrodnictwa 2 razy w tygodniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45374g.
Pomocnik murarza potrzebny. Racławicka 81, po godzinie 16. 45380g
Kto udzieli korepetycji z matematyki z zakresu szkoły średniej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45313g.
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 43114g
Kupno • Sprzedaż
Pilnie poszukuję kompletu strun nylonowych do gitary klasycznej. Tel. 32-03-18 w godz. 16.00 — 20.00. 45060g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

(dziewcząt i chłopców)

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

w zawodzie drobiarskim, na rok szkolny 1976/1977.

Absolwenci po ukończeniu szkoły zostaną zatrudnieni w nowoczesnym, przygotowującym się kombinacie drobiarskim.

Absolwenci chętni i zdolni, po ukończeniu szkoły będą mogli kontynuować naukę w Technikum Przemysłu Spożywczego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Wykopy nr 2/A, telefon 622-21. Dojazd autobusem nr: 56 i 80.

2114-K1

- Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45444g.
Kupię balans słupkowy, rozstaw słupka wewnętrzny 500 mm, tel. 717-73 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45584g.
Kupię ogródek działkowy Grunwald, Jeżyce, tel. 67-10-26 wieczorem. 45587g
Kupię kłosa — warzywa, owoce, kwiaty — w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45164g.
Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45235g.
Kupię betoniarke na prąd 1-fazowy. Poznań, ul. Zeylanda 11 m. 2. 45323g
Maszynę szwarcarską „Pas sap” kupię. Kościan, tel. 275. 44991g
Kupię 3 tony odważników kontrolnych 25 kg, lub 20 kg. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44980g.
„Mrowkę” ogrodową — „lebogryzarkę” kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45336g.
Kupię opryskiwacz ciągnikowy — telerówkę. Krukowski, Pleszka, Fabiańska 2. 45308g
Kalkulator elektroniczny czterocyfrowy i wielodziałalności — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45407g.
Castrol GTX sprzedam, tel. 633-74. 45535g
Sprzedam przyspieszoną pikówkę Rosa Multiflora. Poznań, ul. Rodawska 16, południu. 45862g
Sprzedam młocarnię 10 q. Kaczmarek, Mrowino, woj. poznańskie. 45483g
Sprzedam ładowacz cześci. Wacław Janikowski, Górz, 63-004 Tulce. 45466g
Sprzedam motocykl MZ TS-250. Czerwonej Armii 23 m. 8. 45460g
Sprzedam pilnie młocarnię z prasą 7 q. Tarnowo Podgórne, Rokietnica 17 koło Poznania. 45498g
Sprzedam tokarnię 0,8 m tocznia, Swarzędz, 22 Lipca 18, Tadeusz Pietrzak. 45523g
Konia dobrego sprzedam. Poznań, Lechicka 65, Bednarski. 45538g
Sprzedam nową walizkę maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45540g.
Sprzedam ścinaczkę „Orkan”, pracobieracz „Robot”, Bączkowski, Górkotowo — Swarzędz. 45533g
Sprzedam nowy magiel, duży, elektryczny na ciepło (z gwarancją). Górkotowska 17 tel. 613-57. 45060g
- „Ose” 175 sprzedam. Poznań, ul. 23 Lutego 9 m. 3. 45393g
Akordeon niemiecki 120-basowy sprzedam. Kurek Wyspiańskiego 10 m. 2. 45049g
Sprzedam suknię ślubną z haftem. Gwiazdista 22 m. 2. 45053g
Sprzedam 8 tys. dziurawki, 2 tys. strzelinówki, 115 m² parkietu mozaiki, tel. 33-08-95. 45062g
Sprzedam wózek głęboki wymienna spacerówka. Głogowska 126 m. 2. 45083g
Sprzedam wzmacniacz 2X12 W z kolumnami. Tel. 627-14 w godz. 16-18.
Polecam do ogrodu przydomowych krzewów, drzewek ozdobnych, rododendronów, glicznie, świerki, kolumny, śnieżki, 60-340 m². Osiedle Pleszka, 17-48, tel. 67-04-60, godz. 18.
Sprzedam motorówkę „son” inwalidzki, 1000cc, 60-340 m². Wójcik, 62-080 Tarnowo Górze.
Sprzedam „Junaka” ci zapasowe, kaszki, stan bardzo dobry, Poznań, ul. Hłubińskiego 2 po 16.
Sprzedam „Jawę” Przeźmierowo, Górze.
Sprzedam szafę, stan drzewiasty, nowa, obiadów 6-osobowa, 12-13, 14-17, 18-19, 20-21, 22-23, 24-25, 26-27, 28-29, 30-31, 32-33, 34-35, 36-37, 38-39, 40-41, 42-43, 44-45, 46-47, 48-49, 50-51, 52-53, 54-55, 56-57, 58-59, 60-61, 62-63, 64-65, 66-67, 68-69, 70-71, 72-73, 74-75, 76-77, 78-79, 80-81, 82-83, 84-85, 86-87, 88-89, 90-91, 92-93, 94-95, 96-97, 98-99, 100-101, 102-103, 104-105, 106-107, 108-109, 110-111, 112-113, 114-115, 116-117, 118-119, 120-121, 122-123, 124-125, 126-127, 128-129, 130-131, 132-133, 134-135, 136-137, 138-139, 140-141, 142-143, 144-145, 146-147, 148-149, 150-151, 152-153, 154-155, 156-157, 158-159, 160-161, 162-163, 164-165, 166-167, 168-169, 170-171, 172-173, 174-175, 176-177, 178-179, 180-181, 182-183, 184-185, 186-187, 188-189, 190-191, 192-193, 194-195, 196-197, 198-199, 200-201, 202-203, 204-205, 206-207, 208-209, 210-211, 212-213, 214-215, 216-217, 218-219, 220-221, 222-223, 224-225, 226-227, 228-229, 230-231, 232-233, 234-235, 236-237, 238-239, 240-241, 242-243, 244-245, 246-247, 248-249, 250-251, 252-253, 254-255, 256-257, 258-259, 260-261, 262-263, 264-265, 266-267, 268-269, 270-271, 272-273, 274-275, 276-277, 278-279, 280-281, 282-283, 284-285, 286-287, 288-289, 290-291, 292-293, 294-295, 296-297, 298-299, 300-301, 302-303, 304-305, 306-307, 308-309, 310-311, 312-313, 314-315, 316-317, 318-319, 320-321, 322-323, 324-325, 326-327, 328-329, 330-331, 332-333, 334-335, 336-337, 338-339, 340-341, 342-343, 344-345, 346-347, 348-349, 350-351, 352-353, 354-355, 356-357, 358-359, 360-361, 362-363, 364-365, 366-367, 368-369, 370-371, 372-373, 374-375, 376-377, 378-379, 380-381, 382-383, 384-385, 386-387, 388-389, 390-391, 392-393, 394-395, 396-397, 398-399, 400-401, 402-403, 404-405, 406-407, 408-409, 410-411, 412-413, 414-415, 416-417, 418-419, 420-421, 422-423, 424-425, 426-427, 428-429, 430-431, 432-433, 434-435, 436-437, 438-439, 440-441, 442-443, 444-445, 446-447, 448-449, 450-451, 452-453, 454-455, 456-457, 458-459, 460-461, 462-463, 4

Samochody Sprzedam Warszawa M-20. Tel. 753-88. 45296g Sprzedam Fiat 125p 1500. Przebieg 28 000 km. Tel. 20-30-24 do godz. 18. 45333g Sprzedam Syrenę 105 Lux. Odbiór Polmozbyt. Tel. 597-61 w godz. 16-19. 45363g Kupię Trabantę na wycieczki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45368g. Piłnie kupię nowego Trabantę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45369g. Kupię Fiat 125p — odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45375g. Zamienię Moskwicę 408 po remoncie na Star wywrotkę w dobrym stanie lub sprzedam. Poznań, ul. Arctiszewskiego 1 m 8 po godz. 15. 45420g Volkswagen dostawczy 1966 r. — stan bardzo dobry — sprzedam. Marcelesińska 6 m. 13. 45429g Drzwi prawe do Fiat 126p sprzedam. Zeylanda 8 m. 15. 44799gpr Wartburg — Combi idealny na małe ogrodnictwo lub do turystyki sprzedam. Ul. Poznańska 29 m. 14. 45805g Sprzedam Syrenę 105. Tel. 456-71 (szpital) godz. 15-17 Kasztelan. 45842g Fiat 125p. 1500, rok produkcji 1973 sprzedam. Rutkowskiego 12 m. 5 nie dzieli godz. 14-18. 45844g Sprzedam Fiat 1500 MR. Poznań, ul. Sadowa 10. 45913g Sprzedam Trabantę rok 1972. Tel. 559-51. 45509g Sprzedam samochód BMW 340. Informacje: Górki 5. 45518g Sprzedam „Nysę”. Suchy Las, ul. Obornicka 50. 45620g Dacia, rok 1974 sprzedam. Kościelna 48 m. 4. 45624g Moskwicę 407 sprzedam. Majchrzycki, Trzcińska k. Opalenicy. 45536g Wartburga 312, Jawę CZ okazjnie sprzedam. Murawiana Gołłina, Rynek 4. 45547g Sprzedam mikrobusek — Volkswagen. Piekary 13 m. 18. 35582g Lokale Zamiennie mieszkanie własnościowe 50 m2 (pięć) z ogródkiem Szczecin — Po godno na podobne w Poznaniu, Poznań, Os. Rzeźnicze 46 m. 2, wietrzorem. 45551g Mieszkanie własnościowe M-2 kupię zaraz, najchętniej Grunwald, Raszyn. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45494g. Mieszkanie dwupokojowe, komfortowe, telefon zamienię na mieszkanie w Warszawie. Oferty — „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 975-K2 Panię na wspólny pokój przyjmę. Leszczyńska 111. 45471g Pracująca (panna) poszukuje pokoju niekierującego, samodzielnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45519g. Panu wynajmę wspólny pokój. Tel. 33-05-80. 45568g Kupię mieszkanie lub kawalerkę własnościową do 120 tys. zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45589g. Poszukuję pustego pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45096g. M-3 (1 ptr.) w Szamotulach zamienię na M-3 lub M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45099g. Mieszkanie własnościowe M-5 3-pokojowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45101g. Kupię mieszkanie własnościowe lub piętro w willi około 120 m2. Do rozliczenia posiadania, własnościowe M-4 Winogrody Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45110g. Winogrody M-4 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45143g. Własnościową kawalerkę kupię, cześć wolno zapłaci bonami PKO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45168g. Kulturalnego pana przyjmę na pokój jednoosobowy. Poznań ul. Miła 8a. 45169g Mieszkanie spółdzielcze M-3 nowe budownictwo, 7 pokoi z kuchnią, łazienką, balkonem, telefonem, c.o. w dzielnicy willowej (Pogodno) w Szczecinie zamienię na mieszkanie w Poznaniu wyłącznie z c.o. Może być kawalerka. Wiadomość Szczecin, tel. 777-67. 45229g Pracujący kawaler poszukuje pokoju. Płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45266g. Poszukuję M-3 Grunwald 2 lata. Za rok zapłacić z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45269g. Młode, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju nieumeblowanego. Tel. 585-03. 45277g Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4. I piętro z telefonem Winogrody. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45290g. Wezmę w dzierżawę mieszkanie dwupokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45291g. Mieszkanie względnie pokój wynajmę lub kupię własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45332g. Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju lub mieszkania M-2. Tel. 99-91-81 wewn. 316. 45335g Oddam pokój bezdzietnemu małżeństwu. Poznań — Debiec, Nowakowskiego 28. 45339g Leszno! Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45373g. Pokój małżeństwu wynajmę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45377g. Pracownik naukowy — cudzoziemiec poszukuje mieszkania komfortowego dwu, trzy lub cztero-pokojowego z telefonem, blisko centrum na okres 3 lat. Dzwonić 723-36 do godz. 14. 45384g Poszukuję mieszkanie M-3 lub większego na okres 1 roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45427g. Przyjmę na wspólny pokój uczniów lub pracujących Grunwaldzka 161. 44906g Pracujących na pokoje przyjmę. Winogrody 26a. 44336g W Poznaniu wyłączony pokój z kuchnią albo 2 pokoje. Może być nawet w starym budownictwie kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44649g. Małżeństwo, członkowie SM poszukuje pokoju względnie mieszkania. Możliwość płatności z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44960g. M-3 własnościowe Winogrody — sprzedam. Tel. 407-82. 45453g Sprzedam własnościowe M-2 wolne zaraz, oraz M-6 wolne lipiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45715g. Kupię gospodarstwo około 2 ha z budynkami mieszkalnymi. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44997g. Kupię pół domu bliźniaczego, willi albo domu jednorodzinnego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44350g. Kupię działkę w Winogrodach. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44344gpr. Różne Garaż do wynajęcia. Jędrzej. Telefon 433-35 po godz. 18. 45721g Piłnie! Zlecę rozbiórkę domu. Tel. 713-95. 45476g Zamiennie ciągnik C-330 po małym przebiegu na C-335 nowy lub mało używany za dopłatą Stanisław Ku drzej, Kobylniki, 62-080 Tarnowo Podgórne woj. poznańskie. 45067g Repasować oddam pracę w domu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45244g. Zlecę stolarce w domu jednorodzinnym. Sprawa pilna. Smektała Poznań 61-625, ul. Włodarska 21. 45267g Posiadam pomieszczenia i gotówkę, przyjmę wspólnika do otwarcia warsztatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45351g. Przystąpię do spółki z współpracą i wkładem (100 tys. zł.) ewentualnie jako udziałowiec. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45425g. Pieczęć c.o. wykonuje w krótkich terminach. Luboń, 4, Rutkowskiego 8. 44975g Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07. Hajdrych. 45737g Cyklinowanie i lakierowanie parkietów oraz malowanie podłóg, telefon 973-446 Łagodzki. 45881g Przedstawiciela z własnym samochodem zatrudni zaraz warsztat dzielnicki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 45618g. Matrymonialne Na Bai Wiosenny zapoznajemy — 15 maja — za prasza samotne panie i panów Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Struska 9. Zaproszenia do nabycia w Blurze. 45801g

Dnia 22 kwietnia 1976 r. zasnęła w Bogu moja najdroższa matka, teściowa, najukochańsza babcia i prababcia, sp.

KATARZYNA KONIECZNA
z domu MAŃKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony
syn z rodziną

Botaniczna 1 m. 1. 45908g

Dnia 21 kwietnia 1976 r. po ciężkiej chorobie zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 79.

ANNA GOŁECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.50 na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Krasieńskiego 13 m. 15. 45913g

Dnia 22 kwietnia 1976 r. zmarł

EUGENIUSZ GREBIENIOW

zastępca działacz przemysłowy, z-ca członka Rady Izby Rzemieślniczej, b. długoletni wiceprezes Rady OZPW w Warszawie i przewodniczący Rady Ogólnopolskiego Zrzeszenia Prywatnych Wytwórców w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia 1976 r. o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie. Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają Rada, Zarząd i pracownicy Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

990-K3

† Dnia 23 kwietnia 1976 roku zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 94, sp.

MARIANNA RUSZEWSKA
z domu SOLTYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni
córnka, zięć i wnuki z rodzinami

Ul. Smolna 6 m. 7. 992-U3

† Dnia 22 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany i najtrościwszy ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW JÓZEF CZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Skryta 11 m. 7. 989-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 kwietnia 1976 r. zmarł nagle w wieku lat 55 nasz najdroższy i ukochany mąż, ojciec, syn i dziadek, sp.

EUGENIUSZ GREBIENIOW

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu Miłostowie.

Pogrążona w żalobie
żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grochowska 41. 988-U3

† W dniu 23 kwietnia 1976 r. zakończyła nagle w wieku 57 lat swoje szlachetne i pracowite życie, nasza ukochana i najdroższa mamusia, babunia, teściowa, siostra i szwagierka, sp.

STANISŁAWA CICHOCKA
z domu MALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
córnka i rodzina

Ul. Drużbackiej 4 m. 20. 45912g

† S. + p.

MIKOŁAJ MISIAK

powstańca wielkopolski, zakładnik i wzięcie Fortu VII, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polskiego.

zmarł namaszczony Olejami św., w dniu 21 kwietnia 1976 r., w 91 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 15.00 w Pleszewie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni
córnka, synowie, synowa, zięć, wnuki i rodzina

45876g

kol. Edwardowi SZUBCZYŃSKIEMU
z powodu zgonu
O J C A

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
składają:
Dyrekcja, Rada Zakł., Rada Robotnicza, POP i współpracownicy
Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu

984-K3

kol. WIKTOROWI MĘCFELDOWI
SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd — Rada Spółdzielni — POP
Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Spółdzielni Inwalidów im. Dr. Fr. Witarska

948-K3

Pracownicy poszukiwani

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — zatrudni na koloniach leśnych:
intendentów, kucharki,
pomocę kuchenne i sprzątaczkę.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania, Organizacji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych — pokój 35 a, II piętro. 2172-K1

Miejski Zakład Weterynarii w Poznaniu — zatrudni do nowo utworzonego punktu sprzedaży leków weterynaryjnych przy ulicy Dąbrowskiego nr 133 —
lekarza weterynarii lub magistra farmacji i technika weterynarii lub technika farmacji.

Wynagrodzenie wg stawek dla pracowników Zakładów Weterynarii.

Informacji udziela Miejski Zakład Weterynarii — ul. Grunwaldzka 248, telefon 67-90-19 2212-K1

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „SINPO” Poznań, ul. Żeromskiego 9 — zatrudni kucharkę.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia pod w. wym. adresem. 2187-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” - Poznań, ul. Żeromskiego nr 13/15 — zatrudni zaraz inwalidów:
— mężczyzn w zawodzie cukierniczym,
— kobiety do produkcji i paczkarni — przem. spoż.,
— zastępcę głównego księgowego,
— maszynistkę,
— palacza na kotły wysokopiętne.

Dla rencistów i emerytów wysokość zarobku może wynosić do 2.000 zł miesięcznie bez utraty prawa do otrzymania renty.

Zgłoszenia w komórce kadr od 7-15, pokój nr 308, telefon 404-31, wewn. 25. 2185-K1

Spółdzielnia Inwalidów „XX-lecie PRL” w Poznaniu, ul. Sowińskiego nr 29 barak 14 — zatrudni inwalidów posiadających aktualne orzeczenie KIZ — na następujących stanowiskach:
— referenta d/s inwestycji i remontów,
— referenta do działu ekonomicznego,
— referenta d/s nakładztwa,
— referenta d/s zbytu,
— wyłaczarkowych,
— robotnika placowego,
— gońca.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje komórka zatrudnienia Spółdzielni. 2179-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winkiera 1 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów marki:

1. warszawa furgon typ 204 p, nr ewid. J-056, cena wywoławcza 12.000 zł
2. warszawa furgon typ 204 p, nr ewid. J-444, cena wywoławcza 12.000 zł
3. warszawa typ 224, nr ewid. J-601, cena wywoławcza 13.000 zł
4. nysa towos typ 501, nr ewid. J-297, cena wywoławcza 36.750 zł
5. nysa towos typ 501, nr ewid. J-313, cena wywoławcza 36.750 zł
6. nysa combi typ N59, nr ewid. J-283, cena wywoławcza 36.750 zł
7. nysa towos typ 501, nr ewid. J-292, cena wywoławcza 36.750 zł
8. nysa combi typ 501, nr ewid. J-439, cena wywoławcza 36.750 zł
9. żuk furgon typ A05, nr ewid. J-037, cena wywoławcza 35.700 zł
10. żuk furgon typ A05, nr ewid. J-108, cena wywoławcza 35.700 zł
11. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-150, cena wywoławcza 35.700 zł
12. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-169, cena wywoławcza 35.700 zł
13. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-187, cena wywoławcza 35.700 zł
14. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-192, cena wywoławcza 35.700 zł
15. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-200, cena wywoławcza 35.700 zł
16. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-189, cena wywoławcza 35.700 zł
17. żuk furgon typ A03, nr ewid. J-237, cena wywoławcza 35.700 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 12. V. 1976 r. o godz. 10.30 w siedzibie Przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można we wtorek i piątek w godz. od 10-12 po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacać w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto bankowe nr 63018-563 w NBP I/O Poznań — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 2178-K1

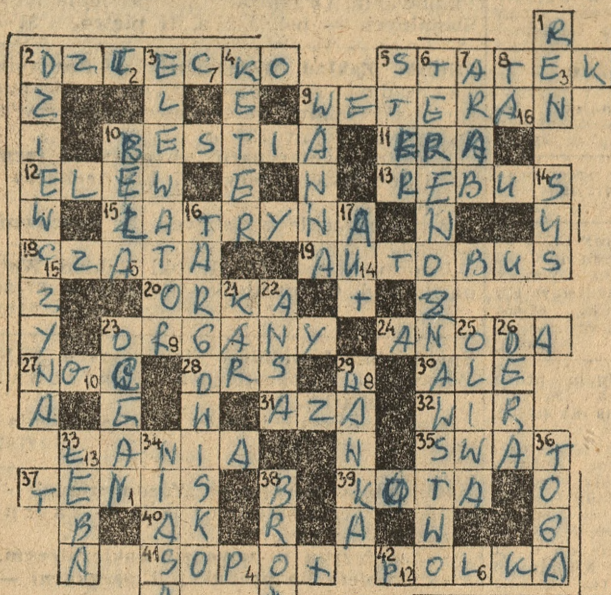
Wszystkim, którzy okazali współczucie, pomoc i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

STANISŁAWA PLEWKI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z rodziną

45474g

KRZYŻÓWKA NR 14



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 13

Hasło brzmi: „Skontroluj płucę”.

Nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymała: Ewa Tyndyk, ul. Przybyszewskiego 39, Poznań; Edmund Tucholski, ul. Szamarskiego 24 m. 20, Poznań; Jan Kroszyński, plac PZPR 4 m. 6, Kolo; Anna Fibiak, Wólka k/Wrześni; Leon Ignatowicz, plac Niepodległości 19, Nowy Tomysl.

Nagrody wysłany pocztą.

między WIERZAMI

ZELAZNE NERWY

Gdy dwaj włamywacze z Monachium znaleźli się w pewnym mieszkaniu, nagle w pokoju dzieciennym zaczęło krzyczeć z całych sił małe dziecko. Zamiast wziąć nogi za pas, jeden z włamywaczy zaczął zabawać dzieckiem i w końcu udało mu się ukołysać go do snu. W międzyczasie jego współnik obrabował skutecznie mieszkanie z biżuterii i gotówki.

TRAGEDIA SPRZED 2000 LAT

W czasie prac wykopaliskowych w pobliżu angielskiej wioski Garton Slack w hrabstwie Yorkshire, archeolodzy znaleźli szkielety dwójki kochanków, po grzebanym żywcem przez zbrodniczych pruderystycznych sasiadów. 19-letni mężczyzna i 30-letnia kobieta zostali ze sobą skuci. W ostatnich chwilach życia potępieni kochankowie spleli się ramionami. W agonicznych konwulsjach kobieta poroniła: w pobliżu jej miednicy znaleziono szkielet noworodka, urodzonego 3 miesiące przed czasem. Tragedia wydarzyła się około 200-100 lat przed naszą erą.

REKINY W MODZIE

Sławny amerykański film „Biały rekin” spowodował, że do atrakcji turystycznych, lansowanych ostatnio w niektórych częściach świata, należy polowanie na rekiny. Tego rodzaju rozrywkę udostępnia się szczególnie na wodach w pobliżu Wysp Kanaryjskich. Małe statki zabierają na pokład turystów, którzy mogą uczestniczyć w polowaniu na rekina. Złapana sztuka wciągana jest na pokład. Podczas rejsu można spróbować potraw z mięsa rekina, a także kupić wisiorzki z kłami tego drapieżnika.

RZYMIANIE W BERLINIE?

Legiony rzymskie dotarły przy puszczalnie na początku naszej ery aż do obszaru dzisiejszego Berlina. Dowodem tego jest — zdaniem kierownika Instytutu Archeologii NRD, Laszlo Grabera odkryta ostatnio przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Biesdorf broń rzymska i monety. Znalaziono tu 187 aurei i sesterce — złotych i srebrnych monet — oraz liczne części krótkich mieczy rzymskich i hełmów, jak również szcztaki amfor. Monety z wizerunkiem cesarza Augusta (od 63 p.n.e. do 14 n.e.) pochodzą z końcowych lat jego panowania.

OSZUKANCZY MANEWR

Przy pomocy zapowiedzi przyznania Bantustanom formalnych suwerennych praw, rasistowski reżim Republiki Południowo-

Prywatny detektyw bez zlecenia jest jak ryba bez wody. Wyszedłem na wybrzeże i obserwowałem fale i mewy. Na drodze biegnącej przez wydmy zauważyłem samochód z przyczepą campingową. Obok stało troje młodych ludzi i przyglądało się oponie bez powietrza. Dwóch chłopców i dziewczyna. Niebieskie dżinsy kolorowe koszulki, sandały. Dziewczyna miała włosy związane chustką jeden z chłopców długie, rude loki, drugi krótko ostrzyżoną czuprynę.

Mój szósty zmysł powiedział mi, że z jednym z tych trojga jest coś nie tak, co nie pasowało do pozostałej dwójki. Które to jednak było, nie wiedziałem. Mój samochód stał niedaleko od trójki. Przyglądałem się z rękami w kieszeniach.

— Kapeć — powiedział jeden z nich — a my nie mamy podnośnika.

— Mogę wam pomóc — powiedziałem i byłem przekonany, że coś tu nie pasuje. Kiedy się jest policjantem, czuje się takie rzeczy. — Macie szczęście, że tu jestem, w przeciwnym razie długo musiciebyście czekać. Auta przejeżdżają tu bardzo rzadko.

— Tak... — powiedział rude włosy i wyjął rękę z kieszeni.

— Robi się zimno. Spojrzałem na numer samochodu. Przyjechali z Gregon.

— Dokąd jedziecie? — zapytałem.

— Do Bodega Bay.

— Trochę ciasno trzem osobom w przyczepie.

— Lubimy to — odparł rude włosy. — A co z tym podnośnikiem. Wyjałem z kiesze-

afrykańskiej pragnie obecnie przeformować swój plan wtłoczenia na zawsze do tych rezerwatów 16-milionowej rodzimej ludności afrykańskiej. Jako pierwszy już w październiku br. rezerwat Transkei ma otrzymać nowy autonomiczny status.

Zgodnie z planem Vorstera, większość ludności musiałaby zamieszkiwać na terenach obejmujących zaledwie 13 procent terytorium RPA. Pozostali 87 procent powierzchni kraju pozostawiono by we władaniu 4-milionowej białej ludności. Eksperci stwierdzili, że prawie trzecia część ziem w Bantustanach jest do tego stopnia zniszczona erozją, że niemożliwe są na nich uprawy rolne.

odwaga

ni kluczyki, obszedłem samochód i otworzyłem bagażnik. Cała trójka stała i przyglądała mi się. Oni nie pasują do siebie, pomyślałem nagle. Jedno z nich jest piątym kołem u wozu. Ale które?

Dziewczyna nie robiła wrażenia, aby należała do jednego z chłopców bardziej, niż do drugiego. Rozglądała się to w prawo, to w lewo, lub też pstrykała przed siebie. Wyjałem podnośnik z bagażnika, pokazałem jak go używać i obaj chłopcy podnieśli na nim samochód. Dziewczyna stała za nami. Kiedy koło było zamocowane, powiedziałem ojcowskim tonem:

— Nie macie przypadkiem coli?

Chłopcy przyglądali się dziewczynie a potem rudowłosy powiedział:

— Niestety, nie. Poza tym musimy już jechać.

Kiedy wkładałem podnośnik z powrotem do bagażnika przyjrzałem się bliżej przyczepie. Bagaże były równo poukładane i przyczepa sprawiała wrażenie rzeczywiście zamieszkałej.

— Jedźcie ostrożnie — powiedziałem, kiedy zobaczyłem, że wsiadają, najpierw rude włosy a potem dziewczyna. Ten z krótko ostrzyżonymi włosami był kierowcą.

Patrzyłem za ich samochodem, póki nie zniknął za wydrami. Wtedy wsiadłem do swojego i pojechałem za nimi. Właściwie nie było najmniejszego powodu, dla którego zacząłem znów grać detektywa, ale ten mój przeklęty szósty zmysł...

Mimo przyczepy jechali dość szybko. Dogoniłem ich mniej więcej po czterech milach. Trzymałem się kilkaset metrów za nimi. Robiło się ciemno i cały czas miałem przed oczyma czerwone światła z tyłu ich samochodu. Jechali wzdłuż wybrzeża, minęli Bodega Bay, potem Jenner, jakieś małe miejscowości i stale jechali na południe. A zatem

cel podróży. Bodega Bay to było kłamstwo.

Wkrótce przed Olema zabłądziłem na chwilę ich światła hamulcowe. Kiedy zbliżyłem się do skrzyżowania, zauważyłem drogowskaz: „Do campingu 3 mile”.

Zatrzymałem się na chwilę, poczekałem i wtedy otworzyła się jakaś klapka w moim mózgu. I już wiedziałem, które z nich nie należy do dwójki pozostałych.

— Może by tak szybciej z tymi kanapkami — usłyszałem głos jednego z chłopców.

Pomału podnosiłem głowę. Przez małe okienko przyczepy widziałem dokładnie całą trójkę.

— Czuję piekielny głód i nie mam zamiaru pozostawać tu dłużej niż to jest konieczne — nie był to jednak głos dziewczyny.

— Jeżeli boisz się policji, to mogę cię zapewnić, że oni nie troszczą się o campingi — odparł rude włosy.

— Milcz. Bez komentarzy, jeżeli nie chcesz mieć kuli między oczami. Do Meksyku jeszcze daleko.

Więcej nie próbowałem wiedzieć. Czysty przypadek porwana. Właściwie mogłem już odjechać i zawiadomić policję. Prywatny detektyw ma ściśle określone granice działalności. Kindaping zastrzeżony jest dla policji. Już miałem się odwrócić, kiedy na progu przyczepy ktoś stanął.

— Ej, ty tam, stój albo strzelam. — To była dziewczyna, chociaż nie była dziewczyną. Na szeroko rozstawionych nogach bez chusteczki na głowie i bez peruki. W obu rękach trzymał broń. — Wejść do środka — powiedział.

Kiedy wszedłem zobaczyłem tamtych dwóch stojących pod ścianą. Ten z rewolwerem rozpoznałem mnie.

Dlaczego jechałeś za nami, staruszk? Kim ty właściwie jesteś?

— Jestem prywatnym detektywem.

To mu się nie podobalo. Ziałem jak drgnęły mu mięśnie na twarzy. Seisakat rewolwer w dłoniach i wiedziałem, wcześniej czy później, lub nie, przeciwko mnie, lub przeciwko tamtym dwóm. Musiałem wygrać na czasie. Wtedy powiedział:

— A więc glina. Nie trądasz na zaskoczonych tym, nie jestem dziewczyną.

— Żadna dziewczyna nie ma cięra tak nosa, jak ty. Z kim hałasem. Ponadto nie ma chodu dziewczyny i nie ma turebki. Nie miałeś jej w ku ani w przyczepie. Nie działam jeszcze dziewczyną turebki.

— Masz główkę na karku staruszk. Ale zaraz cię uderzę. Podajcie sznur od bielizny...

To mogło oznaczać śmierć. Tamci dwaj byli niebezpieczni. Nie było ich szybko nie chciałem umrzeć. Zrobiłem krok w jego kierunku.

— Stać — ryknął.

Szedłem dalej. Jego broń palila tuż obok mojej twarzy i kula przeleciała obok mojej policzki. Byłem zupełnie nieprzytomny, ale zdołałem schwytać go za rękę a potem uderzyłem karate powalił na podłogę. Kiedy podniósł się, trzymałem w ręku rewolwer.

— Teraz możecie przynieść sznur od bielizny — powiedziałem do tamtych dwójki.

Kiedy odstawiliśmy do policji w Point Reyes tego faceta który nazywał się Cullen i poszukiwany przez policję, powiedzieli mi dwaj chłopcy którzy byli studentami, że brali „dziewczyne” jako stopowiczkę. Natychmiast li przed sobą rewolwer i żyli dwadzieścia godzin. Tętno strachu.

— Chciałbym wiedzieć — powiedział jeden z nich — wziął się u pana brak strachu przed śmiercią. Czyżby względu na pański...

— Wiek? — dodałem.

— No, tak... Pan nam uratował życie. — Kiedy obaj skali mi ręce, powiedzieli:

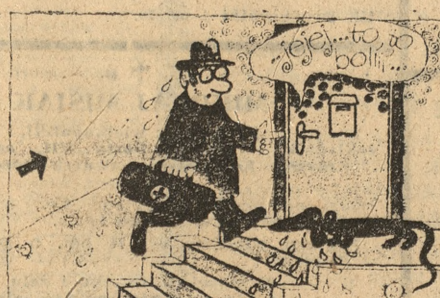
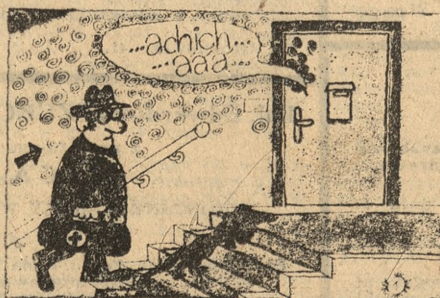
— To nie była wielka odwaga. Powiem wam coś, nie wie nawet mój przyjaciel. Wyszedłem na wybrzeże i pomyślałem o tym, że mam sześć trzy miesiące życia. I dał mi lekarz, stwierdził poważną chorobę...

BILL PRONZIN



Krążek
w
grze!

(Rysunki z czasopism: „Dikobraz”, „Sowietskij Sojuz”, „Smiena”)



Zaprawa?



Fot. — H. Kamza